Nr. 785 Czwartek 30 Grudnia 1937 r. Rocz XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy ozzpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Walki w Teruel

Ciężkie straty faszystów

Opór wojsk gen. Franco słabnie

W Teruel oddziały faszystowskie bronią się jeszcze ciągle w północnej części starego miasta, jakkolwiek opór ich słabnie z każdą chwilą. Oddziały faszystowskie, spieszące oblężonym w Teruelu na pomoc, nie zdobyły się na atakowanie wojsk republikańskich w ciągu poniedziałku. Na wszelki wypadek wojska republikańskie, oblegające Teruel, okopały się wzdłuż drogi z Saragossy, ażeby łatwiej odeprzeć wszelkie ataki faszystów.

W dotychczasowych walkach faszyści ponieśli olbrzymie straty.

Według komunikatu głównego dowództwa wojsk gen. Franco faszyści stawiają opór wojskom republikańskim w kilku gmachach w Teruel. Wszystkie ataki milicji republikańskiej zostały podobno odparte.

Zapowiedź wielkiej ofensywy

wojsk nankińskich w Chinach Północnych

Wiadomości nadchodzące z Tien - Tsinu potwierdzają zdobycie miejscowości Tsinan przez wojska japońskie. Jednocześnie nadchodzą wiadomości, że po zdobyciu tego miasta Japończycy rozpoczęli jeneralny atak na linię kolejową, łączącą Tsinan i Tsingtau i że oddziały chińskie, broniące się w okopach wzdłuż tej linii, są zbyt słabe, aby móc stawić rzeczywisty opór napierającym Japończykom.

Oddziały chińskie, które opuszczały Tsinan, podpaliły wszystkie ważniejsze budynki miasta— jakoteż siedzibę gubernatora. — Źródła chińskie zapowiadają wielką ofenzywę z początkiem lutego. Ofenzywa ta odbyć się ma przeciw armii japońskiej, znajdującej się w Chinach północnych, przyczym dowództwo chińskie mniema, że zdoła przerwać w jakimkolwiek miejscu zbyt rozciągnięty front japoński i zastosować taktykę okrążającą.

Agencja japońska Domei donosi z frontu działań wojennych w prowincji Szantung, że po oczyszczeniu Tsinanfu z niedobitków chińskich wojska japońskie kontynuują natarcie w kierunku południowym, posuwając się na m. Taian (40 km. na południe od Tsinanfu).

Przed natarciem na stolicę prowincji Szantung wojska japońskie skoncentrowano na północnym brzegu rzeki Żółtej w odległości około 60 klm. na północny wschód od Tsinanfu. Forsowanie rzeki rozpoczęło się dn. 23 b. m. i odbywało się na łodziach pod silnym ogniem chińskich karabinów maszynowych.

Od Redakcji

W „Słowie" wileńskim z dn. 22 grudnia ukazał się artykuł p. t. „PROCESY KOMUNISTYCZNE P. P. S.".

Artykuł jest tak bezczelny i tak ŁAJDACKI jednocześnie („oskarża" P. P. S. o... pobieranie subsydiów od Z.S.S.R.), że O POLEMICE NIE MA MOWY. Podpisem są litery „I. W.".

Nie wiemy kto to jest ten tchórzliwy anonim. Pytamy p.p. redaktorów „Słowa", czy zamieścili artykuł przez niedopatrzenie, czy też z całą świadomością.

Czekamy na odpowiedź.

Ameryka uważa konflikt z Japonią za zlikwidowany

Interes przede wszystkim

Rekiny przemysłowe zarabiają zbyt dobrze na wojnie z Chinami

Koła zbliżone do Białego Domu zaznaczają, że Rząd amerykański uważa incydent z zatopieniem kanonierki „Panay" za załatwiony. Stany Zjednoczone zajmą obecnie wyczekujące stanowisko wobec Japonii. Aby wyjaśnić to stanowisko Ameryki, wystarczy, że w ciągu 1936 roku Stany Zjednoczone wywiozły do Japonii towarów za 850 milionów jen, czyli pięć razy więcej niż do Chin, podczas gdy Japonia wywiozła do Stanów Zjednoczonych za ten okres czasu za 600 milionów jen. Bilans więc pomiędzy obu krajami zamyka się nadwyżką 250 milionów jen na korzyść Stanów Zjednoczonych.

„Matin" przytacza te cyfry — podkreślając, że Waszyngton unika zerwania stosunków dyplomatycznych z krajem, z którym łączyły go tak korzystne stosunki handlowe.

FORD POPIERA FINANSOWO JAPONIĘ.

Dyrektor oddziału zakładów Forda w Yokohamie zakupił na su[illegible] jen japońskie bony skarbowe wypuszczone w związ[illegible] w Chinach.

W zdobytym Teruel



Brama San Martin w śródmieściu

Od dziś „Eire"

zamiast Irlandii

Dziś wchodzi w życie nowa konstytucja Irlandii. Od dziś oficjalna nazwa państwa brzmi: „Eire" (Irlandia), zamiast dotychczas używanej nazwy „Wolne państwo Irlandii". Nazwa „Eire" symbolizuje dążenie do zjednoczenia całej Irlandii. W związku z tym prasa irlandzka podkreśla, że chodzi tu zwłaszcza o północną Irlandię z ludnością, liczącą 1 milion, która, jak wiadomo, przyłączona jest do W. Brytanii.

Faszyści zaopatrują terorystów w broń i amunicję

Terror w Palestynie trwa

Władze policyjne w Syrii wykryły tajny skład broni i fabrykę amunicji. Jak wykazało śledztwo, w tajnych składach zaopatrywali się w broń terroryści palestyńscy. Właściciel fabryki, który niewątpliwie pozostawał w kontakcie z przewódcami powstania na terenie Palestyny, nie został dotychczas wykryty. Władze uważają, że tajna fabryka broni była utworzona za obce kapitały.

**

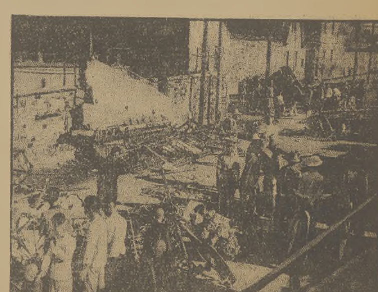
W Palestynie zanotowano szereg nowych potyczek w północnej części kraju pomiędzy wojskami angielskimi a uzbrojonymi partyzantami, którzy usiłowali przekroczyć granicę syryjską. Partyzanci zostali rozproszeni. Granica syryjska jest pilnie strzeżona. Z powodu częściowego uspokojenia, część wojsk wycofano z okolic Tyberiady do Haify. W całym kraju pacyfikacja trwa. Do Nazaretu zwołano lokalnych przewódców, od których zażądano wydania terrorystów, przebywających w różnych miejscowościach Galilei. Za ukrywanie terrorystów zagrożono surowymi karami. Na szereg wiosek nałożono zbiorowe [illegible]

Wczoraj Arabowie przez omyłkę ostrzelali autobus arabski, biorąc go za żydowski. Jeden chłopiec jest ciężko ranny.

Jak wynika ze słów uciekinierów z północnej części Palestyny, podczas ostatnich utarczek zostały zburzone wsie Arabian i Ahsaniah. Operacje, mające na celu rozproszenie terrorystów, trwają nadal. Lotnictwo wykryło dwie bandy w rejonie Tulharemu. Milicja zaatakowała terrorystów, którzy zbiegli. W wyniku tej utarczki doszło do nowych aresztowań.

8 samolotów japońskich

strąconych przez Chińczyków pod Hanczan



Walka trwa dalej!

Nie przerywajcie ani na chwilę Waszej aktywności

Musimy zdobyć demokratyczną ordynację wyborczą

W głosowaniu powszechnym rozstrzygniemy o systemie rządów w Polsce

Wymierająca rasa

1.800 autochtonów australijskich wystosowało petycję do króla Anglii, którego proszą o przedsięwzięcie kroków przeciw wymieraniu ich rasy oraz o dopuszczenie ich przedstawiciela do australijskiego parlamentu.

Ze strony także pewnych sfer angielskich wytaczane są skargi na zaniedbanie tubylców australijskich, którzy w szybkim tempie wymierają. Ze strony tej odrzuca się stanowczo twierdzenie, jakoby biali, przybywając do Australii, zastali już tu wymierającą rasę. Takie stawianie kwestii ma na celu wybielanie metod postępowania z tubylcami australijskimi. Australijczycy stali się wymierającą rasą nie przed przybyciem białych, lecz po przybyciu ich do Australii. W roku 1788, kiedy to biali wylądowali w Australii, było tubylców 300 tys., dziś jest ich nie całe 50 tys., do czego dodać należy około 100.000 mieszkańców, prowadzących nędzny żywot.

Szczególnie Tasmania nigdy nie będzie mogła oczyścić się z zarzutu, iż przez zaniedbanie swych tubylców doprowadziła do ich wymarcia. W Nowej Walii Południowej liczba tubylców w ciągu 100 lat spadła z 40 tys. do 5 000, W 50 latach do 500. W prow. Victoria liczba autochtonów spadła z 12 tysięcy do 50 .

Działo się tak, ponieważ tubylcy nie korzystali z żadnej pomocy lekarskiej. Rezerwaty, które urządzono w Środkowej Australii, zakrawają na kiepski żart lub blagę. Jeżeli Rząd W. Brytanii istotnie pragnie zachować przy życiu resztki czarnych Australijczyków, to należy stworzyć prawdziwą pomoc lekarską oraz zapewnić tej ludności możliwe warunki egzystencji. W przeciwnym razie pierwobytni mieszkańcy Australii na oczach całego cywilizowanego świata ulegną zupełnej zagładzie.

„Likwidacja grzechów młodości"

rewolucji sowieckiej

W Moskwie odbyło się pod przewodnictwem Kalinina posiedzenie prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSSR, na którym zlikwidowano ostatecznie wszechzwiązkowy centralny komitet do spraw nowego (łacińskiego) alfabetu przy prezydium rady narodowości Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR. Komitet ten był jednym z „grzechów młodości" rewolucji sowieckiej.

Co się stało z Robinsonami

którzy zaginęli bez śladu w Z.S.S.R.

Amerykański departament stanu prowadzi dochodzenie, celem zidentyfikowania małżonków Robinson, którzy zaginęli w Sowietach. Ustalono, że jednocześnie z paszportami dla Robinsonów wystawiono paszporty dla Adolpha Arnolda Rubensa i Ruth Marii Rubens, którzy 16 października odpłynęli z Nowego Jorku do Neapolu, gdzie wylądowali 26 października Od tego czasu brak jest jakichkolwiek wiadomości o Rubensach. Dochodzenie dąży do ustalenia ,czy Robinsonowie i Rubensowie są jednymi i tymi samymi osobami.

18 wstrząsów podziemnych

w Meksyku i San Salwador

W ciągu ostatnich paru dni odczuto w Meksyku 18 wstrząsów podziemnych. Ośrodek trzęsienia ziemi znajduje się na południu kraju w Stanach Oaxaga i Guerrero. Wczoraj po południu odczuto szczególnie silny wstrząs, którego ośrodek znajdował się około 330 km. od stacji seismograficznej Tacubaya.

W okolicznych miejscowościach trzęsienie ziemi wyrządziło straty materialne, lecz nie pociągnęło za sobą ofiar ludzkich.

Z San Salvador donoszą, że w wyniku wczorajszego trzęsienia ziemi, które spowodowało poważne spustoszenia w okręgach Antiquizaya i Ahuachapan zginęło trzech ludzi, wielu zaś odniosło rany.

Ucieczka z Legii Cudzoziemskiej

Walka z żandarmerią na kolei i w lasach

W nocy z soboty na niedzielę zdezerterowało po ograbieniu arsenału 5 żołnierzy Legii cudzoziemskiej z Ain el Hadiar. Dezerterzy zatrzymali samochód, którym jechał kapitan, związali oficera, porzucili go na drodze i odjechali. Żandarmeria zrobiła zasadzkę przy przejeździe kolejowym w pobliżu m. Tilmouni — lecz dezerterzy przejechali przez [illegible] w pełnym biegu. Żandarmi otworzyli ogień, samochód się zatrzymał, zaś dezerterzy uciekli do lasu. Rozpoczęła się obława, podczas której żandarmi znaleźli trzech dezerterów, lecz zostali powitani strzałami. Odpowiedzieli ogniem. Jeden dezerter jest zabity, drugi ciężko ranny, dwóch innych zatrzymano, zaś piąty zdołał zbiec. Zatrzymani dezerterzy zeznali, że zamierzali udać się do Maroka hiszpańskiego.

Synod kościoła koptyjskiego

nie zgodził się na mianowanie przez Włochów patriarchy w Abisynii

Synod kościoła koptyjskiego na zebraniu plenarnym proklamował ekskomunikę Amba Abrahama i stwierdził nieważność decyzyj władz włoskich co do nominacji nowego patriarchy w Addis-Abebie i oświadczył, że Amba Kiryllos pozostaje nadal jedynym uznanym szefem kościoła abisyńskiego. Synod złożył hołd patriarsze, który nie poddał się presji władz włoskich. Rząd egipski miał początkowo nadzieję na pokojowe załatwienie kwestii, lecz nawiązane z Rzymem rozmowy nie dały wyniku.

Komendant policji

zastrzelił pułkownika

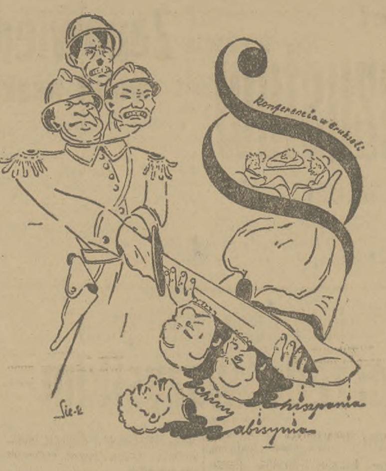
Z Bagdadu donoszą, że komendant policji w Kirkuk, na tle sporu o tancerkę zastrzelił pułkownika armii królestwa Iraku Mahmeda Ahmada oraz właścicielkę baru, po czym oddał się w ręce policji.

Jaką będziemy mieli

dziś pogodę?

Pogoda na ogół chmurna i mroźna, miejscami drobny śnieg, zwłaszcza na północnym - zachodzie i południu kraju. Wiatry lokalne, dolne słabe, górne do 35 km. godz. — Podstawa chmur niskich około 200 m. Widzialność osłabiona wskutek mgieł.

Wojna i dyplomacja



Nowa węgierska ordynacja

wyborcza

Prasa węgierska omawia obszernie nowy projekt prawa wyborczego na Węgrzech. Według nowego projektu prawo głosu będą mieli obywatele, którzy ukończyli 26 lat, co najmniej 10 lat są obywatelami węgierskimi, ukończyli 6 oddziałów szkoły powszechnej lub mogą się wylegitymować innym nie mniejszym wykształceniem, oraz co najmniej 6 lat mieszkają w jednej miejscowości. Dla urzędników państwowych ten ostatni warunek złagodzono do 2 lat, Dla kobiet przewidziany jest wyższy cenzus wieku i obywatelka węgierska będzie miała prawo głosu dopiero po ukończeniu 30 lat.

Jeżeli chodzi o bierne prawo wyborcze, to wymagany jest wiek 30 lat. Parlament ma, według nowej ordynacji wyborczej, liczyć 245 posłów.

Wszystkie powyższe ograniczenia zmierzają oczywiście do tego, by jak najmniej robotników i chłopów korzystało z prawa wyborczego.

Reforma Ligi Narodów

byłaby końcem instytucji genewskiej

„L'Oeuvre", omawiając zagadnienie rewizji paktu Ligi Narodów, podkreśla, że *Liga musi stać na gruncie obecnego statutu.* Pismo twierdzi, *że tylko w ten sposób instytucja genewska będzie mogła odeprzeć dotkliwe ciosy zadawane jej obecnie.*

„Liga nie może się uganiać za chimerą uniwersalizmu chociażby z tego względu, że stanowisko Ameryki od samego początku było negatywne wobec Genewy".

Panika na Wallstreet

Giełda na Wallstreet w N. Jorku przeżywała onegdaj „czarny" poniedziałek. Kursy spadły poniżej kursów notowanych w ciągu całego grudnia. Panika spowodowana była pogłoskami, że prezydent Roosevelt zamierza wydać drakońskie zarządzenia przeciw wielkim przedsiębiorstwom przemysłowym w celu zrównoważenia budżetu. Stosunkowo mało straciły na kursie papiery japońskie wskutek wiadomości, że incydent, spowodowany zatonięciem kanonierki „Panay", wszedł w stadium łagodniejsze.

Incydent pod Suczau

W pobliżu angielskich linij obronnych pod Suczau doszło do poważnego incydentu. Pewien Chińczyk zrzucił z mostu na Honan-Road trzy granaty ręczne na japoński kuter, który stał na kanale Suczau. Załoga kutra wynosiła 15 ludzi. Jeden z trzech granatów wybuchł i zranił jednego żołnierza japońskiego. Sprawca zamachu zdołał zbiec. Japońskie koła miarodajne uważają incydent za bardzo poważny i wskazują, że na terenie koncesji międzynarodowej znajdują się znaczne ilości amunicji, poza tym koła te stwierdzają, że policja na terenie koncesji nie rozwija należytej kontro'i. Należy oczekiwać zarządzeń japońskich w związku z incydentem.

Przegląd prasy

Na widowni międzynarodowej

Niezwykle naprężona sytuacja międzynarodowa skłania prasę do baczniejszej uwagi na rozwój polityki międzynarodowej.

NIEMCY—POLSKA—ROSJA.

W „Głosie Narodu" p. A. Romer rozważa możliwość porozumienia francusko - niemieckiego i dochodzi do wniosku, że Hitler, jako „mistyk nacjonalistyczny" czeka na zwycięstwo nacjonalizmu we Francji, a z taką Francją Hitler będzie skłonny do porozumienia kosztem... Austrii i Czechosłowacji. Ten „mistycyzm", prościej mówiąc: zwycięstwo faszyzmu w Europie — wedle autora sprzyja... pokojowi. Ale gdyby te „mistyczne" nadzieje nie ziściły się, to nie wiadomo w jakim kierunku obróci się hitlerowski „mistycyzm"; autor przy tym niepokoi się możliwością powstania nacjonalistycznej Rosji: „Kryją się w tym ewentualności na przyszłość, które — oby się nie stały niespodzianką".

Autor, jak widać, boi się Rosji nacjonalistycznej. I słusznie. Ale przytakuje nacjonalizmowi Niemiec i Francji. Jednocześnie jest przeciwnikiem Rosji sowieckiej, nie zagrażającej — przynajmniej teraz i w najbliższej przyszłości — Polsce.

Przy takim ustosunkowaniu się do państw i zagadnień trudno prowadzić dobrą politykę zagraniczną.

PLANY JAPONII.

„Kurier Polski" zwraca uwagę na znaczenie wypadków, rozgrywających się na Dalekim Wschodzie.

„Chodzi tu bowiem o opanowanie kontynentu, którego jednym z półwyspów jest Europa, a drugim Indie. W porównaniu z tym wielkim zagadnieniem, poruszonym przez Kraj Wschodzącego Słońca, nasze europejskie spory wyglądają mniej więcej tak, jak kłótnie kumoszek na targu, wobec walk Tytanów z Cyklopami".

Pismo to przypomina memoriał, złożony cesarzowi japońskiemu przez b premiera Tanakę. W memoriale tym Tanaka pisał:

„Rozporządzając zasobami całych Chin będziemy mogli opanować Indie, Azję Centralną, Azję Mniejszą, a nawet Europę".

Japonia dzisiejsza planowo wciela w życie ten program. „Kurier Polski" słusznie wytyka mocarstwom zachodnim ślepotę wobec tej narastającej potęgi japońskiej, groźnej dla całego świata.

W sidłach frazesu

OZN-owa „Gazeta Polska" propaguje „zjednoczenie polityczne" jako warunek rozwoju gospodarczego Polski:

„Zjednoczenie to otworzy źródła nowej energii i pozwoli dynamikę społeczną szerokich warstw i narastających pokoleń, marnującą się dotąd w partyjnym i jałowym rewolucjonizmie, skierowanym przeciw państwu, zmobilizować do konstruktywnych celów rozwijania na naszej ziemi zdrowego i silnego gospodarstwa narodowego.

Bo rewolucyjnej dynamiki wymaga przede wszystkim walka,— wydana naszej gospodarczej biedzy i zacofaniu a młodzieńczego entuzjazmu mit polskiej potęgi gospodarczej, bez której nie ma siły ani wielkości politycznej".

Co to jest „partyjny rewolucjonizm", który rzekomo jest skierowany przeciw państwu? Co to za „rewolucyjna dynamika", co to jest „mit potęgi gospodarczej?" Czym jest wreszcie ten frazes o „zjednoczeniu narodowym?" Gdyby np. 30 mil. Polaków wstąpiło do OZN, czyż byłoby to „zjednoczenie narodowe"? Oczywiście — nie!

W ramach OZN odbywałaby się normalna i nieunikniona walka interesów, która doprowadziłaby do „dekompozycji" OZN, jak doprowadziła do likwidacji B. B.

Ale ten stek frazesów ma na celu zdezorientowanie czytelnika i ukrywanie przed nim istotnych celów OZN.

W świątecznym numerze „Gazety Polskiej" czytaliśmy o konieczności „głębokich reform" społeczno - gospodarczych, omawiany zaś artykuł mówi już tylko o... bogaceniu się, o „zdrowym, silnym gospodarstwie narodowym". A wiemy, co to znaczy w języku kapitalistycznym. Organ OZN częstuje w święto „głębokimi reformami", ale na dzień powszedni ma stare, endeckie, recepty kapitalistyczne.

Madagaskar

Rząd polski wysłał na Madagaskar komisję do zbadania możliwości emigracyjnych. Komisja ta wróciła i opracowała sprawozdanie, przyjęte jednomyślnie. W komisji tej uczestniczył p. L. Alter, dyrektor żydowskiego towarzystwa „Jeas".

Otóż p. Alter na konferencji w Łodzi oświadczył, że Madagaskar nie nadaje się na emigrację, zwłaszcza dla Żydów. Cytujemy według „5-tej rano":

„Następnie p. Alter omawia raport rządowej komisji z badań na Madagaskarze. Wskazała ona, że aczkolwiek są tam żyzne okolice, to jednak emigranci nie wytrzymują tropikalnego klimatu. Emigrant na Madagaskarze karłowacieje, degeneruje się. — Jeśli chodzi o Żydów, to ci specjalnie nie będą mogli zaaklimatyzować się na Madagaskarze, tym bardziej, że Żydzi nie są przywiązani do roli"...

Inaczej wszakże przedstawia sprawę mjr. Lepecki, przewodniczący komisji:

„Reasumując osiągnięte rezultaty, należy podkreślić, że Komisja 1-o stwierdziła istnienie na Madagaskarze znacznych obszarów nadających się do kolonizacji elementem ludzkim z Polski; 2-o stwierdziła istnienie znacznego wolnego bloku terenowego, pozwalającego na rozpoczęcie akcji natychmiastowej i t. d..."

Jakże więc: Madagaskar nadaje się, czy nie nadaje się—przynajmniej częściowo — na emigrację? B.

Tow. Fr. Lenk

zwolniony z więzienia

Tow. Franciszek Lenk, członek Zarządu Głównego i sekretarz łódzki Zw. Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce — aresztowany w związku ze strajkiem demonstracyjnym tramwajarzy łódzkich — został zwolniony.

Tow. Lenk był aresztowany w czwartek, 23-go grudnia i więziony przez całe święta.

Opanowanie materii

Książka o zdobyczach polskiej nauki

Wydawnictwo M. Arcta przystąpiło ostatnio do wydania serii książek p. t.: „Polska w pracy".

W serii tej w bardzo pięknej graficznie szacie ukazała się w tych dniach książka dra Burdeckiego p. t.: „Opanowanie materii".

Nieznane, a w każdym bądź razie mało znane oblicze Polski pracy wyłania się z kart tego dzieła. Książka opisuje zdobycze polskiej nauki w dziedzinie chemii i fizyki, astronomii i geofizyki. Bohaterami książki są polscy wynalazcy i uczeni, „polscy pionierzy nauki i techniki". Wielu z nas z dzieła tego dowie się, że nie tylko poeci, muzycy i malarze, nie tylko politycy i szlachetni obrońcy Ojczyzny, nie tylko wielcy szermierze haseł wolności stanowią chlubę dziejów naszej Ojczyzny, lecz że poza tym Polska jest wielką rzeczą również przez doniosłe prace i zdobycze mózgów uczonych i inżynierów, wykuwających zręby naszej naukowej i technicznej współczesności.

Książka zawiera 34 ilustracje rotograwiurowe, 30 fotografii, 12 winiet, plany i wykresy.

Świat pracy na kongresie mieszkaniowym

Wniosek przedstawicieli robotniczych i demokratycznych

„Delegaci robotniczych organizacyj zawodowych, spółdzielczych, kulturalno - oświatowych i wychowawczych, przedstawiciele socjalistycznego samorządu miejskiego, oraz rzecznicy demokratycznych stowarzyszeń i grup fachowych inteligencji pracującej — obecni na Pierwszym Kongresie Mieszkaniowym, a stojący na stanowisku wszechstronnej demokratyzacji życia społecznego w Polsce—zgłaszają następującą rezolucję, zawierającą zasady, które w ich przeświadczeniu stać się winny podstawą działalności, skierowanej ku rozwiązaniu zagadnienia mieszkaniowego w Polsce:

Sytuacja mieszkaniowa robotników i gorzej uposażonych pracowników umysłowych w Polsce staje się z roku na rok coraz bardziej katastrofalna. Środki zaradcze, stosowane przeciw klęsce mieszkaniowej, już od pierwszych chwil odzyskania Niepodległości, okazały się niedostateczne, a następnie zgoła fałszywe i nieskuteczne.

Społeczne ujęcie kwestji mieszkaniowej nie wychodziło poza granice nierealizowanych projektów i niewykonywanych ustaw. Bez śladu rozpłynęła się ustawa o Państwowym Funduszu Mieszkaniowym z r. 1919. Wypaczona została w praktyce ustawa o Rozbudowie Miast z r. 1927 r. Nie wykonały swoich obowiązków i nie wykorzystały możliwości ustawowych w tej dziedzinie gminy.

Bez uwzględnienia pozostały postulaty Robotniczej Konferencji Mieszkaniowej; działaczy zawodowych, spółdzielczych i samorządowych z 20 marca 1927 r., bez echa przeszedł projekt ustawy Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów o budowie mieszkań dla ludności pracującej, zgłoszony w dniu 19.II 1929 r.

Kiedy wreszcie zasady opracowane i propagowane od lat przez ruch robotniczy zastosowano w 1934 roku w budownictwie Towarzystwa Osiedli Robotniczych (T. O. R.), fundusze przeznaczone na ten cel są zupełnie niewspółmierne z rozmiarami klęski, a samym zasadom działalności T. O. R. grozi wypaczenie i podporządkowanie obcym dla użytników interesom.

W rezultacie przyrost mieszkań robotniczych nie nadąża nawet za przyrostem naturalnym ludności; warunki mieszkaniowe mas pracujących zagrażają samej możności utrzymania zdolnego do pracy społeczeństwa.

Deklarując prawo człowieka pracy do należytego mieszkania, uczestnicy Kongresu stwierdzają, że likwidacja klęski mieszkaniowej jest obowiązkiem Państwa i Samorządu. Inicjatywa prywatna nie zajmie się rozwiązywaniem zagadnień społecznych, tak jak nie zajmowała się nimi dotąd mimo licznych przywilejów i udogodnień. Kwestje mieszkaniowe rozwiązać musi inicjatywa publiczna i publiczne oparta fundusze, działająca poprzez planową koordynacje wysiłków Państwa, Samorządu terytorialnego i ubezpieczeniowego, oraz Spółdzielczości Mieszkaniowej.

Plan likwidacji nędzy mieszkaniowej powinien zostać włączony jako kluczowy punkt do programu wielkich robót inwestycyjnych. Kwestia funduszów na ten cel potrzebnych nie może być przedmiotem jakichkolwiek wahań; fundusze muszą się znaleźć, skoro Państwo rozporządza odpowiedniemi środkami zarówno dokonywania przesunięć w rozdziale dochodu społecznego, jak i kreowania kredytu.

Zastosowanie tych środków uzasadnione jest nie tylko społecznie, ale i ekonomicznie. Budownictwo mieszkaniowe posiada bowiem wyjątkowe znaczenie, jako narzędzie walki z depresją gospodarczą i bezrobociem.

Wychodząc z powyższych założeń, uczestnicy Kongresu domagają się:

1) Oparcia planowego budownictwa mieszkaniowego dla mas pracujących o specjalną ustawę, przewidującą WYBUDOWANIE W CIĄGU 10 LAT PRZYNAJMNIEJ 2.000.000 IZB MIESZKALNYCH i regulującą szczegółowo zagadnienia finansowania tego planu.

2) Stworzenia niebędnych funduszów drogą:

a) opodatkowania wszystkich pracodawców i powołania do specjalnych świadczeń wielkich właścicieli i akcjonarjuszów banków, hut, kopalń, fabryk i obszarów dworskich;

b) opodatkowania prywatnych właścicieli domów czynszowych i placów niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych;

c) corocznych dotacji z budżetów Państwa i Samorządów;

d) skierowania do budownictwa mieszkań społecznie najpotrzebniejszych wszystkich wolnych funduszów instytucji ubezpieczeń społecznych;

e) gospodarczo i społecznie uzasadnionego kreowania nowych kredytów przez Państwo.

3) Ustalenia takich warunków finansowania i takiej kontroli nad zużyciem kredytów, aby świadczenia, pobierane za mieszkania społecznie najpotrzebniejsze były dostosowane do budżetów użytkowników i odpowiadały możliwości płatniczym mas pracujących.

4) Uwolnienia terenów budowlanych od spekulacji i od ciągnienia zysków z przyrostu ich wartości. Zabezpieczenia przez Państwo i gminy odpowiednich terenów dla budownictwa społecznego i ich należytego urządzenia.

5) Oparcia budownictwa mieszkań społecznie najpotrzebniejszych wyłącznie na instytucjach społecznych, nie obliczonych na zysk (samorządy, spółdzielnie, ubezpieczalnie), z uprzywilejowaniem spółdzielczej formy budownictwa, najbardziej dostosowanej do potrzeb użytkowników, organizującej należytą obsługę administracyjną i posiadającej duże walory wychowawcze. Zapewnienia spółdzielczej formy administracji w osiedlach mieszkalnych, stanowiących własność gmin, ubezpieczalni i instytucyj patronalnych.

6) Należytego rozplanowania osiedli mieszkalnych z uwzględnieniem odpowiedniego zaopatrzenia w urządzenia ogólne o charakterze gospodarczym (pralnie, kąpieliska, sklepy społeczne, jadłodajnie) oraz kulturalno - oświatowym i społeczno wychowawczym (zieleńce, urządzenia sportowe i rozrywkowe, sale na biblioteki, czytelnie, kluby, zebrania towarzyskie i społeczne, przedszkola, ośrodki zdrowia i t. d.).

7) Stosowania przy budowie osiedli mieszkań społecznie najpotrzebniejszych nowoczesnych zdobyczy technicznych w dziedzinie urządzeń instalacyjnych i konstrukcji budynków. Oparcia organizacji budowy na społecznych przedsiębiorstwach budowlanych, współpracujących ze spółdzielniami pracy oraz na systematycznie przeprowadzanych pracach badawczych.

8) Zapewnienia przez gminy dla mieszkań społecznie najpotrzebniejszych specjalnych ulg w opłatach za doprowadzanie i korzystanie z wody, kanalizacji, gazu, elektryczności i t .p., uzasadnionych stworzeniem masowej i społecznie korzystnej konsumcji.

9) Skoncentrowania całej akcji w instytucji o charakterze publicznym, wyposażonej w szerokie pełnomocnictwa i działającej pod demokratyczną kontrolą zorganizowanego Świata Pracy.

Uczestnicy Kongresu opowiadają się za DORAŹNYM SKIEROWANIEM WSZYSTKICH PUBLICZNYCH FUNDUSZÓW BUDOWLANYCH NA AKCJĘ PROWADZONĄ PRZEZ T. O. R., uwzględnianiem przy rozdziale kredytów przede wszystkim spółdzielni mieszkaniowych, rozszerzeniem podstaw organizacyjnych T. O. R. przez powołanie do władz nadzorczych tej instytucji przedstawicieli związków zawodowych i spółdzielni mieszkaniowych. Uczestnicy Kongresu opowiadają się za STOSOWANIEM ULG POŚREDNICH, (terenowych, podatkowych i t. p.) do budownictwa społecznego, oraz do budujących małe mieszkania dla własnej wyłącznie potrzeby.

Uczestnicy Kongresu opowiadają się jak najbardziej kategorycznie ZA UTRZYMANIEM OCHRONY LOKATORÓW I ZNIŻKI KOMORNEGO W DOMACH STANOWIĄCYCH WŁASNOŚĆ PRYWATNĄ. Zwiększanie bowiem dochodów właścicieli prywatnych kamienic nie przyczynia się do budowy mieszkań społecznie najpotrzebniejszych.

* * *

Odkładając omówienie przebiegu Kongresu na później, dziś chcemy wskazać na losy wyżej przytoczonego wniosku.

Prezydium Kongresu, wyposażone w bezapelacyjną władzę, postanowiło poddać pod głosowanie same żądania bez motywów [illegible] [illegible]onych na wstępie i bez ostatniego wniosku tyczącego się utrzymania ochrony lokatorów, gdyż sprawa ta nie znajduje się na porządku dziennym.

Wniosek tak sformułowany uzyskał 215 głosów na 370 obecnych, a więc absolutną większość, przyczem głosujący „za" uważali że głosują za całością rezolucji. Jest to niewątpliwie duży sukces: za wnioskiem naszym głosowali nie tylko reprezentanci klasowo zorganizowanego Świata Pracy, lecz również wszyscy działacze społeczni, naukowcy i grupy fachowej inteligencji.

W sprawie wniosku o utrzymanie ochrony lokatorów zabrał głos tow. Nowicki, który stwierdził, że na porządku dziennym znajduje się „sytuacja mieszkaniowa"; istnienie ochrony lokatorów na sytuację tę wpływa w najwyższym stopniu. A zatem nie zgadzamy się z prezydium w sprawie nieglosowania szeregu wniosków w tej sprawie. Wobec nieustępliwości prezydium w tej sprawie tow. Nowicki zwraca się do Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej, by referując wyniki Kongresu czynnikom oficjalnym podkreślił, że opinia całego Kongresu jest za utrzymaniem ochrony lokatorów.

Kongres jednomyślnie podzielił to stanowisko, a p. min. Jurkiewicz ex presidio oświadczył, że opinię Kongresu o utrzymaniu ochrony lokatorów zreferuje komu należy.

* * *

O co obraziła się kilkunastoosobowa „frakcja rewolucyjna"? Zgłosiła ona na Kongres kilka napisanych na kolanie wniosków.

Kiedy Kogres odrzucił wniosek „frakcji" o dawanie za darmo gruntów miejskich pod budowę małych domków, „frakcja" opuściła demonstracyjnie Kongres, co nie wywołało najmniejszego wrażenia.

Jeden fakt

Z przykrością prawdziwą drukuję dokument następujący w brzmieniu dosłownym:

Telefonogram.

Starostwo Radzymińskie
L. P. 5—53.
18 grudnia 1937 r.

DO
DZIELNICOWEGO KOMITETU
ROBOTNICZEGO P. P. S.
w Wołominie.

Na podstawie art. 1 p. 2 i art. 8 lit. a, b i d ustawy z d. 11/III. 1932 r. o zgromadzeniach, poz. 450 (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr. 9 z d. 20/VI. 1932 r.) odmawiam zezwolenia na zwołanie *zgromadzenia* w sali Straży Ogniowej w Wołominie Dzielnicowemu Komitetowi Robotniczemu P. P. S. ze *względu na bezpieczeństwo publiczne.*

Od decyzji niniejszej służy prawo odwołania do Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego za pośrednictwem tutejszego Starostwa w ciągu dni 14, licząc od dnia następnego po otrzymaniu niniejszej decyzji.

Starosty Powiatowy:
(—) Strusiński.

Owe „zgromadzenie" w sali straży ogniowej w Wołominie miało być **akademią**, poświęconą pamięci Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, Gabriela Narutowicza. Na **akademji** miał przemawiać nasz towarzysz Kazimierz Dobrowolski, długoletni poseł na Sejm, jeden z najbardziej ofiarnych działaczy dawnej Organizacji Bojowej P.P.S., żołnierz I Brygady

Tego samego dnia odbyły się w Warszawie wielkie manifestacje uliczne ku czci Gabriela Narutowicza, — manifestacje, które nie zagroziły „bezpieczeństwu publicznemu", jak p. starosta Strusiński przekonać się może łatwo w drodze rozmowy telefonicznej z Komisarjatem Rządu na m. st. Warszawę.

Dlaczegóż więc **akurat w Wołominie akademia, poświęcona** pamięci Pierwszego Prezydenta, mogła zagrozić „bezpieczeństwu publicznemu"? Nie wątpię, że Min. Spraw Wewnętrznych zechce zbadać i wyjaśnić, skąd powstały obawy p. starosty Strusińskiego. Bo jednak, jak Panowie sobie chcą, koncepcja że akademia ku czci Gabriela Narutowicza zagraża... bezpieczeństwu publicznemu — to jest — powiem delikatnie — koncepcja... bardzo dziwna, trochę paradoksalna.

Wszak nie mogła — sądzić wolno — wchodzić w grę kwestia „bezpieczeństwa" panów t. zw. pikieciarzy z przed sklepów wołomińskich, uznanych za „żydowskie" przez konkurentów, którzy rozporządzają wpływami w wołomińskim obozie „narodowym"? Bo jednak — to jest **wielki dystans.**

P. starosta Strusiński nie myśli chyba inaczej.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Refleksje

Przestępczość a wolność

Świat staje się coraz gorszy... Kryminolodzy z przerażeniem stwierdzają, że w poszczególnych krajach PRZESTĘPCZOŚĆ USTAWICZNIE WZRASTA, — że sądy, mimo coraz ostrzejszych kar, stają wobec tego bezradne, a parlamenty i rządy nie mogą utrzymać ludności w ryzach i w posłuchu wobec prawa.

Ani surowe kary, ani wychowanie państwowe — nie dają pożądanego wyniku i ilość przestępców rośnie, jak na drożdżach. Nawet najostrzejsze kary i najsurowsze warunki życia więziennego, ba — nawet stosowane kary śmierci, nie mogą odstraszyć złoczyńców od ich przestępczego działania. Raczej ryzykują ci szaleńcy własne głowy, które też padają, jak snopy, rozstrzeliwane, ścinane toporami i wieszane, — a nie chcą dostosować się do ustaw i nakazów prawa.

W Rosji, w Niemczech, we Włoszech, [illegible] na Litwie — coraz bardziej zapełniają się kazamaty, kryminały i obozy koncentracyjne i coraz poważniej staje przed państwami problem, gdzie i jak pomieścić tych zatwardziałych przestępców.

Jedynym pocieszeniem wśród tych smutnych przejawów jest chyba to, że nie wszędzie ta skłonność do przestępczości niszczy w jednakowym stopniu dusze ludzkie — i że są kraje, w których odwrotnie — przestępczość ustawicznie MALEJE, kryminały pustoszeją i coraz bardziej cichną skargi uwięzionych.

Tak dzieje się właśnie w krajach Skandynawskich, w Kanadzie, w Wielkiej Brytanii, w Holandii, w Belgii, w niektórych stanach Ameryki, gdzie raz po raz czyta się, że zamknięto jakieś więzienie z powodu braku przestępców.

Dlaczego w krajach tych zdołano osiągnąć to, co bezsprzecznie byłoby ideałem wszystkich? Czy nie przychodzi z konieczności na myśl, że przestępczość stoi w prostym stosunku do niemożności utrzymania się i do istniejącego wyzysku, a ten znowu — w prostym stosunku do poczucia wolności. Przecież jeżeli osiągnięto zmniejszenie przestępczości w niektórych krajach, to nie dlatego, by dusze angielskie, szwajcarskie holenderskie miały być lepsze od dusz niemieckich, rosyjskich, polskich, włoskich. Wzrost i spadek przestępczości zależy wyłącznie od stopnia wolności i rozwoju demokracji w danym kraju. Przecież w Niemczech przed przewrotem hitlerowskim była stała tendencja do spadku przestępczości. [illegible]

Im więcej zakazów, im większa przemoc, im większe krępowanie myśli i słowa człowieka, tym więcej przestępstw i kar i tym więcej spadających głów ludzkich.

Ci, którzy głowią się, jakby zapobiec wzrostowi przestępczości, mogą to osiągnąć najlepiej i najpewniej przez wprowadzenie PEŁNEJ I PRAWDZIWEJ WOLNOŚCI. Wolność bowiem i zupełny samorząd w stosunkach ludzkich — to pierwszy warunek dobrobytu i pierwszy warunek praworządności. *n. t.*

Przeciw zmuszaniu

do odpracowywania zasiłków

Już w ubiegłym roku klasowe związki zawodowe przeciwstawiły się wszelkim dążnościom do zmuszania bezrobotnych, aby odpracowywali mizerne zasiłki, uzyskane z Funduszu Pomocy Zimowej.

Stanowisko swoje uzasadniły klasowe organizacje faktem, że na pomoc dla bezrobotnych świad[illegible] w największej mierze ze swoich skromnych wynagrodzeń robotnicy i pracownicy umysłowi i że nie celowe jest zmuszanie wynędzniałych długoletnim bezrobociem nieszczęśliwców do pracy za te skromne zasiłki, które uzyskali.

W poprzednim roku Ministerium Opieki Społecznej i Ogólno - Polski Komitet Pomocy Zimowej, na skutek wyraźnego stanowiska Związków Zawodowych, wyjaśniły, że zmuszanie do odpracowywania zasiłków jest niesłuszne. Zakazano wszystkim terenowym Komitetom stosowania przymusu przy odpracowywaniu zasiłków.

Obecnie otrzymaliśmy znowu wiadomość, że na terenie powiatu Będzińskiego miejscowe organy Funduszu Pracy domagają się od bezrobotnych „odpracowywania" zasiłków, grożąc, że w przeciwnym wypadku zostaną oni pozbawieni prawa do świadczeń.

Wystąpienie tych organów Funduszu Pracy uważać należy za sprzeczne ze stanowiskiem zajętym przez Ministerium Opieki Społecznej w roku ubiegłym. Klasowe Związki Zawodowe w żadnym wypadku nie zgodzą się na to, by dobrowolne świadczenia, podyktowane świadomością potrzeby pomocy dla wyniszczonych nędzą bezrobotnych, były traktowane jako środki, mające powiększyć fundusze inwestycyjne. Stanowisku temu dały też wyraz Komisja Centralna Związków Zawodowych w swej uchwale powziętej na posiedzeniu w dn. 2 grudnia r. b.

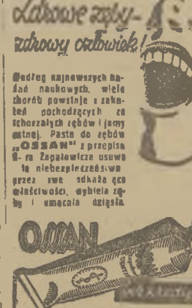
Odpowiednie wyjaśnienie Min. Opieki Społecznej w tej sprawie spowoduje chyba zmianę postępowania miejscowych organów Funduszu Pracy.

Za fasadą zwycięstw militarnych

Efektowne sukcesy wojsk japońskich, okupacja miast i prowincyj, triumfalne wjazdy i parady — to tylko jedna strona kompleksu zjawisk, związanych z najazdem japońskiego faszyzmu. Ale jest jeszcze strona druga, o której ze zrozumiałych względów mało się mó[illegible] i pisze, zwłaszcza w krajach z dzisiejszą Japonią zaprzyjaźnionych. Ta odwrotna strona medalu — to *2 i pół miliarda jen* wydanych dotychczas na wojnę, to *dziesiątki tysięcy zabitych i rannych* żołnierzy, to głęboki rozstrój gospodarki wewnętrznej i olbrzymie *straty japońskiego handlu*, to — wreszcie — rosnące wrzenie wyzyskiwanych i upośledzonych mas japońskich, z trudem przygłuszane systemem wymyślnych represyj cenzuralnych i policyjnych.

O wzmagającym się niezadowoleniu szerokich warstw narodu japońskiego z powodu krwawej i kosztownej awantury w Chinach, o ich wzbierającej niechęci w stosunku do aranżujących to przedsięwzięcie klik wojskowych i przemysłowych, — pośrednie tylko i niepełne dochodzą nas wieści. Są jednak wśród nich rzeczy tak charakterystyczne i wymowne, że co do sw[illegible] sensu i podłoża nie mogą pozostawiać najmniejszych wątpliwości.

Negatywnym jakgdyby dowodem radykalizacji mas japońskich i panującego wśród nich wrzenia jest silne wzmożenie się prądów faszystowskich, zmierzających już otwarcie do przewrotu ustrojowego w Japonii. Słynny związek „Czarnego Smoka" agituje jawnie za rozwiązaniem faszystowskiego „rządu narodowego". „Czarny Smok" — to organizacja dość liczna, wpływowa i ściśle związana z imperialistycznymi klikami wojskowymi. Ta właśnie organizacja ma na swym sumieniu szereg mordów i skrytobójstw, dokonanych w ciągu lat ostatnich na nie dość powol-



nych jej żądaniom ministrach i politykach japońskich.

Krążą też pogłoski o „rekonstrukcji" obecnego [illegible] Rządu ks. Konoye. W tym nowym Rządzie nawet teki spraw wewnętrznych, zdrowia publicznego, oświaty i in. mieliby objąć wyżsi wojskowi, a wśród nich osławiony gen. Araki, herold i prokurator t. zw. ekspansji narodowej, co w języku faszystów oznacza po prostu [illegible] najazdy na słabsze kraje sąsiednie. Gen. Araki jest wodzem kliki, która propaguje natychmiastową rozprawę z Rosją sowiecką, oraz — „konsolidację" całego narodu japońskiego w łonie jednej partii, rządowej i rządzącej.

Takie fakty i zjawiska źle świadczą o równowadze i stałości japońskiej polityki wewnętrznej. Pomysły faszyzmu ustrojowego, różne „konsolidacje" i t. p. — to dowód nie siły, lecz słabości państwa i ustroju. Brutalne gwałcenie praw międzynarodowych na terenie działań wojennych w Chinach, czemu towarzyszą takie akty bestialstwa, jak urzędowo stwierdzone ostrzeliwanie łodzi ratunkowych, wiozących rozbitków z okrętów państw neutralnych — wszystko to mówi o dwutorowości rządów japońskich, o chaosie i zamieszaniu, panującym w jego ośrodkach dyspozycyjnych, o niepokoju i obawach, maskowanych zuchwalstwem. *Bd.*

Lansbury jest zadowolony...

Po wizycie w Warszawie Jerzy Lansbury oświadczył korespondentom agencji brytyjskich:

„Powiedzcie naszym przyjaciołom w Anglii, że jesteśmy bardzo zachęceni naszymi rozmowami w Polsce".

Lansbury z każdego zwiedzanego przezeń kraju wyjeżdża zadowolony i zachęcony do dalszych podróży.

Dyskusja w Izbie Gmin

„Idealna harmonia między Francją i Anglią"

Przy szczelnie zapełnionej sali Izby Gmin i przy pełnych trybunach rozpoczęła się we wtorek po południu, pod naciskiem opozycji, debata nad sytuacją w polityce zagranicznej.

Wstępem do dyskusji była mowa przywódcy opozycji mjr. Attlee, który podkreślił, że od ostatniej debaty nad polityką zagraniczną wydarzyły się tak ważne wydarzenia, jak: podróż lorda Halifaxa do Niemiec, wizyta ministrów francuskich w Londynie, wystąpienie Włoch z Ligi Narodów i t. d. W tych warunkach pożądane jest, by rząd złożył oświadczenie o sytuacji. Po tych wstępnych wywodach mjr. Attlee omówił bardzo szczegółowo i z punktu widzenia opozycji rozwój wypadków w dziedzinie polityki zagranicznej.

W odpowiedzi na to premier Chamberlain pokrótce omówił wydarzenia z dziedziny polityki zagranicznej za czas paru ostatnich tygodni, przy czym dał wyraz zadowoleniu rządu angielskiego z powodu wizyty króla Belgów w Londynie. Przechodząc do omówienia pobytu lorda Halifaxa w Niemczech, premier zaznaczył, *że w Anglii nigdy nie oczekiwano, ażeby wymiana poglądów pomiędzy kanclerzem Hitlerem a lordem Halifaxem miała pociągnąć za sobą jakiekolwiek wyniki bezpośrednie.*

Sprawozdanie b. premiera belgijskiego Van Zeelanda jest niemal że gotowe. Zawiera ono pewne propozycje w sprawie wprowadzenia ułatwień celnych dla ponownego ożywienia handlu światowego. Po krótkim omówieniu wizyty ministrów francuskich, i wyrażeniu „głębokiego zadowolenia rządu angielskiego z istnienia pomiędzy obu krajami idealnej harmonii we wszystkich kwestiach", Chamberlain poddał krytyce stanowisko opozycji w kwestii hiszpańskiej.

Z kolei premier angielski przeszedł do omówienia konfliktu na Dalekim Wschodzie, i nie wchodząc w szczegóły jego, dość ostro krytykował stanowisko Japonii. Jakkolwiek są kulisy tego konfliktu, zaznaczył Chamberlain, należy przyznać ponad wszelką wątpliwość, *że Japonia nigdy nie uczyniła kroku, ażeby doprowadzić konflikt do pokojowego załatwienia. A rząd angielski postawił sobie zasadniczy cel, którym jest generalne oczyszczenie atmosfery politycznej w świecie bez uciekania się do wojny.*

Min. spraw zagranicznych Eden, który zabrał głos po premierze, poruszając zagadnienia kolonialne oświadczył: *„w pewnych kołach krążyły pogłoski, iż rząd zamierza dojść do porozumienia z Niemcami w dziedzinie kolonialnej kosztem innych państw.* Korzystam z tej okazji, by publicznie i kategorycznie stwierdzić, iż nic nie może być bardziej sprzeczne z zamiarami rządu brytyjskiego, jak wysuwanie podobnych propozycyj. Mogę dodać, iż podobnie, jak nie szukamy rozwiązania zagadnienia kolonialnego kosztem innego mocarstwa, *nie dążymy również do rozwiązania trudności europejskich kosztem jakiegokolwiek państwa w Europie".*

Oświadczenie Anglii

Min. Eden oświadczył w Izbie Gmin, że rząd angielski nie uznaje żadnego rządu w Chinach poza t. zw. chińskim rządem centralnym.

Wynik wyborów w Rumunii

Ostateczne obliczenia wyborów parlamentarnych nie zostały jeszcze zakończone. Z dotychczasowych obliczeń wynika, że partia rządowa otrzyma około 42 proc. głosów. Drugie miejsce zajmuje narodowa partia chłopska około 20 proc., stronnictwo „Wszystko dla kraju" („Żelazna Gwardia") otrzyma około 18 proc. Dalej wejdą jeszcze do parlamentu przedstawiciele partii narodowo-chrześcijańskiej, obecnej partii liberalnej Jerzego Bratianu oraz ugrupowania mniejszościowe węgierskie.

Teruel zdobyty

przez wojska republikańskie

HAVAS DONOSI Z BARCELONY, ŻE MINISTER OBRONY PRIETO OŚWIADCZYŁ DZIENNIKARZOM, IŻ M. TERUEL ZOSTAŁO ZAJĘTE PRZEZ WOJSKA REPUBLIKAŃSKIE. (PAT)

Pod wrażeniem zdarzeń

na Dalekim Wschodzie

Prezydent Roosevelt zwrócił się do Kongresu z żądaniem uchwalenia dalszych 50 milionów dolarów na budowę okrętów wojennych. Nowy program morski ma na celu stworzenie floty „któraby nie była słabszą od żadnych już istniejących". W budżecie obecnym figuruje już suma 576 milionów dolarów, przeznaczona na rozbudowę marynarki wojennej. Koła polityczne sądzą, że *prez. Roosevelt zażądał nowych kredytów na budowę statków pod wrażeniem ostatnich zdarzeń na Dalekim Wschodzie.*

Dalszy ciąg obrad nad budżetem

Prezydium Rady Ministrów

Na wtorkowym posiedzeniu popołudniowym toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem Prezydium Rady Ministrów.

BRAK SAMORZĄDU

P. Zakrocki podnosi, iż kurczy się płaszczyzna stykania się społeczeństwa z Państwem. Nie ma samorządu gminnego i powiatowego. Tak samo istniały w sprawach podatkowych komisje wymiarowe, w sądownictwie Sądy przysięgłych, które mają być zniesione. Mówca wspomina też o samorządzie w Ubezpieczalniach Społecznych.

To też dzieją się wskutek tego rzeczy nie pożądane i nie spodziewane, jak np. zajęcia sierpniowe w Małopolsce. Dziś Rząd nie ma możności wysłuchania głosu, idącego z dołu społeczeństwa. Postulatem naszym jest, ażeby ten kontakt utrzymać wszędzie tam, gdzie jest względnie, aby go przywrócić i to nie tylko w obrębie Małopolski.

Co się tyczy administracji, to z przyjemnością dowiaduję się, że ilość osób, które z wojska bezpośrednio przechodzą do administracji zmniejszyła się w ostatnim roku. Uznając całą dobrą wolę tych ludzi muszę jednak nadmienić, że nie idzie zawsze z tym w parze umiejętność załatwiania danych spraw. To także utrudnia kontakt ludności z organami rządowymi. Zdarza się też, że ci wojskowi zanadto czują się jako rozkazodawcy.

ZBIÓRKA NA „POMOC ZIMOWĄ"

P. Prystorowa: Rozumiem wagę akcji zbiórki, jaka się odbyła w niedzielę na pomoc zimową, ale muszę powiedzieć, że forma prowadzenia tej akcji budzi pewne zastrzeżenia. Nie jestem odosobniona w tym poglądzie. Zaszedł wypadek, że aresztowano pewną osobę za to, że niedość entuzjastycznie złożyła swój datek do skarbonki. czy nawet dała wyraz pewnemu oburzeniu. Jeżeli do mnie podchodzi wysoki dostojnik państwowy w otoczeniu gawiedzi przy akompaniamencie muzyki i zmusza mnie do dawania według recepty, to ja wówczas nie czuję entuzjazmu. Chcę sama dysponować swoją kieszenią i sumieniem. Społeczeństwo polskie pragnęłoby widzieć w osobie ministra przedstawiciela dobrobytu w Polsce, a nie jałmużnika. Minister przy skarbonce, to już jest symbol nadzwyczajnej nędzy w kraju. to już prawie S. O. S.. a przecież podobno mamy się lepiej. Nędza wcale nie potrzebuje ani akompaniamentu muzyki, ani takiej straszliwej reklamy. Podobno tak się robi w Niemczech, ale na szczęście nie mamy nic wspólnego z junkrami niemieckimi, mamy swoją polską indywidualność, która się nie da naciągnąć do zbyt wielkiej dyscypliny.

Mowa p. premiera Składkowskiego

(W streszczeniu)

Po wyczerpaniu dyskusji zabrał głos p. premier Składkowski, który z uznaniem wyraził się o atmosferze obiektywizmu i wyrozumiałości, jaka panowała na posiedzeniu komisji.

Następnie p. premier powiedział:

„Ponieważ często podnoszony jest zarzut — którego nie podniósł p. kol. Zaklika — że Prezydium właściwie pracuje za mało celem koordynacji prac innych panów Ministrów że ten Rząd tak się trzyma, iż codziennie powinien się przewrócić, prawda — mówi się najczęściej, że ten Rząd nie ma swego programu, że jest to Rząd bezprogramowy. No, byłoby to wielką moją zręcznością, aby bez programu móc półtora roku ciągnąć, ale wszystko jedno. Ponieważ się to mówi tu, chciałbym Wysokiej Komisji oświadczyć mniej więcej to samo, co w zeszłym roku, że program Rządu uzgadniam nie za pomocą pism, rozsyłanych do ministrów, które przechodzą przez referentów, że stanowiska referentów fachowych wysłuchuję zwykle tylko jako elementu decyzji, jako jednej z danych, że jest mi obojętne czy są oni zadowoleni, czy nie ze mnie, natomiast rozmawiam bezpośrednio z ministrami, jako tymi, którzy są odpowiedzialni za swoje prace. Za program Rządu uważam nie ten program, który się wygłasza i którego się potem najczęściej nie wykonuje, tylko owe wytyczne pracy Rządu. które są orientacyjnymi punktami dla wszystkich okrętów, z których składa się właśnie eskadra rządowa i które powinny płynąć w jednym kierunku.

STOSUNEK DO PRASY

Przechodzę teraz do rzeczy poruszonych przez Panów Kolegów. Przede wszystkim chciałbym odpowiedzieć na pytanie, dotyczące mojego stosunku do prasy i tego, co się z prasą dzieje. Proszę Wysokiej Komisji, prasa jest w bardzo ciężkiej sytuacji i my jesteśmy w ciężkiej sytuacji, dlatego. że, jak Koledzy wiedzą i czują, nie przeżywamy najłatwiejszego okresu w życiu Polski w tej chwili. Tworzą się nowe organizacje społeczne i polityczne, tworzą się nowe prądy, które muszą powodować szereg tarć. Stąd szereg plotek, stąd szereg niedomówień i szereg rzeczy, o których albo pisać można, albo nie. Aby Kolegom przedstawić, jak się na tę sprawę zapatruję, pozwolą Koledzy, że odczytam mój okólnik do władz, który wydałem po pobycie u mnie Panów przedstawicieli prasy. przy czym proszę Pana Prezesa, aby był łaskaw uznać ten okólnik za poufny".

STOSUNEK DO URZĘDNIKÓW

Dalej odpiera p. premier zarzut, jakoby forytował wyższych urzędników. Bardzo często „ruszał" p. premier wojewodów i pociągał ich do odpowiedzialności.

Następnie przechodzi p. premier do omawiania sprawy uposażeń urzędniczych.

AWANSE

„Kol. Wagner i paru innych Kolegów stawiało zarzuty w sprawie awansów. Rzeczywiście uposażenia są niskie i ten nie całkowicie zniesiony podatek specjalny staram się okupić awansami. Koledzy wiedzą, że „ciągnę" te awanse, jak tylko mogę. Dziś wyszło rozporządzenie o blisko 50.000 awansów i to awansów od dołu. Więc co do pytania kol. Wagnera, mogę odpowiedzieć, że na ogólną ich liczbę 17.000, niższych funkcjonariuszów będzie awansowało 2.300 — a zatem duży procent. W ogóle wszystkich urzędników od 9 grupy w dół, będzie awansowało 38.000. Myślę więc o nich naprawdę i nie stwarzam jakichś przywilejów w awansowaniu wyższych urzędników".

W końcu p. premier mówił o swym lojalnym stosunku do Sejmu i jego prac.

Eskadry floty amerykańskiej

na Dalekim Wschodzie

9 kontrtorpedowców amerykańskich odpłynęło do San Pedro. Załoga okrętów znajdowała się w większości na lądzie, gdy wydany został rozkaz powrotu do służby. Oficerowie obchodzili teatry i kina, nakazując marynarzom niezwłoczny powrót na pokłady.

Flota Rosji sowieckiej

we Władywostoku

Część sowieckiej floty czarnomorskiej znajduje się obecnie w drodze do Władywostoku.

Z. S. S. R. dysponuje stosunkowo nikłą liczbą okrętów liniowych i wielkich krążowników, posiada natomiast największą na świecie flotę łodzi podwodnych. Liczy ona obecnie około 150 jednostek. Skierowanie łodzi podwodnych z Czarnego Morza do Władywostoku może w tym stanie rzeczy nastąpić bez zbytniego osłabienia sowieckich baz morskich na Czarnym Morzu.

Straszny wypadek

w podziemiach kopalni „Lech"

W podziemiach kopalni „Lech" w Nowej Wsi załamał się filar. Dwuch górników zostało zasypanych. Wszczęta natychmiast akcja ratunkowa doprowadziła po godzinie do wydobycia z pod zwałów 42-letniego górnika Szymona Muskietowa, który doznał szeregu okaleczeń. Zwłoki drugiego zasypanego robotnika, 18-letniego Pawła Kołodzieja, znaleziono później.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Z DNIA

MARIAN STRZELECKI LAUREATEM NAGRODY DZIENNIKARSKIEJ P. U. W. F.

We wtorek odbyło się w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu Wychowania fizycznego posiedzenie komisji nadawczej nagrody dziennikarskiej PUWF.

Po zapoznaniem się z regulaminem nagrody i krótką dyskusją nad zgłoszonymi kandydatami większością głosów uchwalono przyznać nagrodę za rok 1937 red. Marianowi Strzeleckiemu z Warszawy.

Komisja nadawcza wzięła pod uwagę, że redaktor Strzelecki jest najstarszym i najpoważniejszym publicystą sportowym w Polsce i posiada poza tym chlubną przeszłość jako ideowy działacz na polu wychowania fizycznego i sportu oraz jako czynny sportowiec.

Dyrektor Państwowego Urzędu W. F., gen. Olszyna-Wilczyński decyzję komisji nadawczej zatwierdził.

Wręczenie nagrody, która wynosi 2.000 zł. oraz dyplomu nastąpi w najbliższych dniach.

HOKEJ

WYTYCZNE PRAC POLSKIEGO ZWIĄZKU HOKEJOWEGO

Zarząd Polskiego Związku Hokeja stosownie do dezyderatów, wyrażonych podczas trzech ostatnich walnych zgromadzeń PZHL, oraz uwzględniając stan rozwoju hokeja w Polsce, kierować się będzie podczas bieżącej kadencji następującymi wytycznymi. które podaje do wiadomości okręgu i klubów zrzeszonych:

1) bezpośredni udział swój w zakresie stosunków z zagranicą PZHL ogranicza do organizacji spotkań międzynarodowych i udziału w mistrzostwach Europy i świata.

2) inicjatywę w nawiązywaniu stosunków sportowych z drużynami zagranicznymi w większym niż dotąd zakresie, pozostawia okręgom i zrzeszonym klubom, zastrzegając sobie ingerencję w tych sprawach w ramach, określonych przez statut P.Z.H.L.

3) w zakresie pracy wyszkoleniowej zarząd dążyć będzie do rozszerzenia działalności okręgów przez powierzanie im organizacji lokalnych kursów wyszkoleniowych dla zawodników, instruktorów i sędziów hokejowych oraz przez wzmożenie intensywności akcji propagandowej wśród szerokich mas młodzieży, ze szczególnym zwróceniem uwagi okręgom na udzielanie pomocy organizacjom sportowym młodzieży szkolnej.

LEKKOATLETYKA

„FANTAZJA SAMOLOTOWA" P. THORNTONA

Antwerpijski klub sportowy Beerschot, urządza w czerwcu 1938 r. doroczne wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, nazwane „Małą olimpiadą". Do tych zawodów zaproszona zostanie, tak jak i w sezonie ubiegłym i polska drużyna lekkoatletyczna. Ogółem startować będą zawodnicy 12-tu państw.

Warto zaznaczyć, że prezes klubu p. Thornton organizował w ubiegłym sezonie zawody na własny koszt. Ponieważ zawody przyniosły ogromny deficyt, p. Thornton dopłacił z własnej kieszeni 200 tys. franków. Mimo to, prezes klubu nie zniechęcił się i ma w przyszłym roku zorganizować zawody również na własny koszt.

Ciekawe. że deficyt powstał głównie wskutek „fantazji samolotowej" p. Thorntona. Prezes klubu bowiem sprowadził drużyny wszystkich państw na zawody w Antwerpii wyłącznie samolotami. Polacy np. musieli, aby móc z Warszawy dolecieć do Antwerpii i ani razu nie korzystać z pociągu, musieli udać się do Belgii przez Pragę Czeską. Ta „fantazja samolotowa", jak ją Belgowie nazwali, kosztowała p. prezesa przeszło 150 tys. franków, podczas gdy podróż koleją nie przekroczyłaby połowy powyższej sumy.

BOKS

NIESPODZIEWANA PORAŻKA GDYŃSKIEJ FLOTY W INOWROCŁAWIU

W Inowrocławiu odbyły się zawody bokserskie pomiędzy gdyńską Flotą a miejscową Goplaną, zakończone zwycięstwem Goplanii w stosunku 9:7.

Sensację przyniosła walka w wadze ciężkiej pomiędzy Leśniakiem i Węgrowskim, która zakończyła się wynikiem remisowym.

ŁYŻWIARSTWO

SONIA HENIE WYNAJĘŁA MADISON SQUARE GARDEN

Z Nowego Yorku donoszą, że Sonia Henie wynajęła Madison Square Garden na cały styczeń. Sonia Henie organizuje w Madison Square Garden wielką rewię na lodzie z jej udziałem i w jej reżyserii. Ogółem do tej rewii Sonia Henie zaangażowała 60 wybitnych łyżwiarek i łyżwiarzy, oraz artystów filmowych. Cała rewia ma być sfilmowana przez jedną z wielkich wytwórni Hollywood.

Strajk w sklepach żywnościowych

w Paryżu

W Paryżu strajkuje około 10 tysięcy pracowników sklepów żywnościowych z powodu niestosowania się pracodawców do umowy zbiorowej.

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 2-ej

Opowieści drutów telegraficznych

KONTRKANDYDAT ROOSEVELTA WOBEC WYPADKÓW NA DALEKIM WSCHODZIE

Kontrkandydat prezydenta Roosevelta podczas ostatnich wyborów na prezydenta, Landon, wysłał do prez. Roosevelta depeszę, w której zobowiązuje się popierać wszelkie posunięcia, jakie Roosevelt uzna za właściwe w związku z kryzysem na Dalekim Wschodzie.

FLOTA NIEMIECKA W NEAPOLU

Do Neapolu wpłynęła eskadra okrętów niemieckich z krążownikiem „Deutschland" na czele. Eskadra będzie przebywać we Włoszech do pierwszych dni stycznia.

OTTO HABSBURG MARZY O TRONIE

Prasa wiedeńska przedrukowuje wywiad arcyksięcia Ottona Habsburga, udzielony pismu „Intransigeant", w którym oświadcza on, że wierzy usilnie w swój powrót na tron austriacki.

WYDALENIE KORESPONDENTÓW FRANCUSKICH

Francuscy korespondenci w Rzymie pism: „Paris Soir", i „Paris Midi" zostali wydaleni z Włoch.

REKORD LOTU NA ODLEGŁOŚĆ

Francuski lotnik Japy ustanowił nowy rekord światowy na odległość, przebywając samolotem wieloosobowym przestrzeń Istres — Uadihalfa (3.643 klm).

„CHOINKA" W ROSJI

Władze sowieckie usilnie nalegają na urządzanie gdzie tylko można „przede wszystkim w szkołach" choinek świątecznych. W tym roku choinki będą urządzane nie tylko w rdzennej Rosji, lecz i dla innych narodowości bez względu na wyznanie, np. na Kaukazie i nawet w Turkiestanie.

HR. DROHOJOWSKI I KASPRZAK NA WOLNOŚCI

Po ogłoszeniu motywów wyroku w procesie przemyskim o zajścia w czasie strajku chłopskiego przez sędziego S. O. Matyję, adwokat dr. Grossfeld postawił wniosek o uchylenie aresztu tymczasowego hr. Drohojowskiego i Kasprzaka. Sędzia Matyja ogłosił postanowienie sądu zwolnienia oskarżonego Drohojowskiego i Kasprzaka z aresztu, wobec ustania przyczyn, które nakazywały dotąd na trzymanie ich w tymczasowym areszcie.

GROŹBA STRAJKU PRACOWNIKÓW MIEJSKICH WE LWOWIE

Związek klasowy pracowników lwowskich zakładów miejskich wystąpił z żądaniem przyznania pracownikom przez gminę m. Lwowa dodatków świątecznych oraz 15%-owej podwyżki płac. W razie nie uwzględnienia żądań pracowników, zmuszeni będą ogłosić strajk. Prezydium miasta prowadzi z delegatami pracowników miejskich pertraktacje.

Wstrząsy podziemne na Śląsku

Wczoraj odczuto silny wstrząs podziemny na terenie gmin: Ruda, Świętochłowice i okolic. Wstrząs był pochodzenia tektonicznego i spowodowany został usunięciem się dużych pokładów węgla w tej okolicy. W wyniku wstrząsu w niektórych domach na terenie wymienionych gmin pospadały obrazy i zegary ze ścian, oraz zarysowały się mury wielu domów. Wypadku z ludźmi nie było.

Obrady Senatu

We wtorek popołudniu obradował Senat, który rozpatrzył kilka ustaw, uchwalonych przez Sejm.

Ustawę o medalu oraz kilka innych ustaw Senat przyjął w brzmieniu sejmowym Natomiast ustawę o handlu dewocjonaliami przyjęto z odrzuceniem art. 1 ustawy, który pozwala osobom innego wyznania na handel dewocjonaliami na eksport.

Przy ustawie o wykonywaniu zawodu aptekarskiego długo i szeroko omawiano zagadnienie, czy aptekom wolno dokonywać analiz lekarskich. Stanęło na tym, że aptekom pozwolono na wykonywanie analiz.

Życzeniami wesołych Świąt zamknął p. marszałek posiedzenie Senatu.

Na Górnym Śląsku

Robili dobre interesy
i nie płacili podatków

W swoim czasie donieśliśmy o rewizji, przeprowadzonej przez władze skarbowe w firmie Górnośląska Hurtownia Skór w Katowicach, gdzie zajęte zostały księgi i korespondencja. W wyniku dochodzeń stwierdzono że firma ta, której właścicielami są: Szulim Pieprz i Binem Zalcman, zamieszkali w Katowicach, zalega z podatkami od 1935 r. na sumę 438 tys. zł.

Ponieważ zachodziła obawa, że firma ukryje towary, dokonano zajęcia na zabezpieczenie tej należności w składzie przy ul. Kościuszki w Katowicach 10 tys. kg skór wyprawionych, wartości 40 tys. zł. W tym samym dniu organy II Urzędu Skarbowego z Katowic dokonały zajęcia w magazynach garbarni „Sara" w Oświęcimiu zapasu gotowych fabrykatów Górnośląskiej Hurtowni Skór na 100.000 zł. i skór surowych na 200.000 zł.

Wobec takiego obrotu sprawy Górnośląska Hurtownia Skór podjęła rokowania z władzami skarbowymi, które zakończyły się decyzją zwolnienia zajętych towarów, po udzieleniu przez firmę zabezpieczenia hipotecznego na 300 tys. zł. i zapłacenia gotówką 140 tys. zł. Wobec tej decyzji właściciele firmy usunęli z pod zajęcia obłożone aresztem skóry, zapasy te spieniężyli i wpłacili władzom skarbowym 140 tys. zł., nie udzielając zabezpieczenia hipotecznego na domu przy ul. Andrzeja i Kościuszki.

Kiedy to jawne oszustwo się wydało, wkroczyły organa Inspektoratu Ochrony Skarbowej, które przytrzymały prokurenta firmy Glücksmana. Pieprz i Zalcman zdołali się ukryć. Również w pilnych sprawach handlowych zdołał wyjechać za granicę i współdziałający w tej aferze właściciele fabryki „Sola".

Za ukrywającymi się wdrożono poszukiwania, a Glücksmana osadzono w więzieniu.

Zamach samobójczy inwalidy z nędzy

Podczas świąt targnął się na życie 44-l. inwalida Maksymilian Barlik z Siemianowic (Matejki 14a), zażywając kilka tabletek weronalu. Zamach w porę zauważono i do nieprzytomnego inwalidy wezwano lekarza, który po udzieleniu mu pierwszej pomocy, polecił przewiezienie go do szpitala miejskiego w Katowicach.

Powodem rozpaczliwego kroku był brak środków do życia.

Jeszcze nie wykryto sprawcy zuchwałego napadu

W przeddzień Wigilii Bożego Narodzenia, jak donosiliśmy, dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na hurtownię okręgową Monopolu Tytoniowego w Katowicach, mieszczącą się na narożniku ulic Sienkiewicza i Lgonia.

W momencie, kiedy skład hurtowni natłoczony był kupującymi, około godz. 17-ej z tłumu klientów przed ladą wyskoczył jakiś osobnik, ubrany w kombinezon samochodowy, z twarzą szczelnie zamaskowaną, sterroryzował wszystkich obecnych trzymanym w dłoni rewolwerem, po czym przeskoczył ladę i wtargnął za przepierzenie, oddzielające kasjera. W składzie powstał ogromny krzyk i popłoch, z czego korzystając bandyta, sięgnął kilkakrotnie do kasy podręcznej i pod okiem trzymanego w szachu rewolwerem jednorękiego kasjera (prawa ręka sztuczna) wyładował sobie kieszenie banknotami na ogólną sumę 35.550 zł., przy ogólnym stanie kasy około 60.000 zł. Tłum klientów w panice począł opuszczać hurtownię. Zmieszał się z nim bandyta i wypadł na ulicę. Tam ślad jego zaginął.

Zeznania naocznych świadków są ze sobą sprzeczne; nie mogą oni z całą ścisłością opisać ubioru bandyty, jak również jego wyglądu i sposobu ucieczki. Niektórzy twierdzą mianowicie, że na ulicy oczekiwał na bandytę motocykl, którym ten bezpośrednio po udałym rabunku odjechał w niewiadomym kierunku.

Tego rodzaju napad nie miał dotąd, od czasów powstań, miejsca na Śląsku. Policja wdrożyła energiczny pościg. Państwowy Monopol Tytoniowy wyznaczył 10 procent nagrody od sumy, jaką uda się ewentualnie odzyskać przy ujęciu bandyty.

Pomimo energicznego pościgu, nie ujęto dotąd tajemniczego napastnika. Sądzą, że rabuś musiał być dobrze obeznany z warunkami terenu napadu.

Wiadomości z całej Polski

POŻAR W MŁYNIE.

W kolonii Jedlinki pow. piotrkowskiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł groźny pożar w młynie motorowym Stanisława Kuleszy i Rudolfa Horwata. Ogień natrafiwszy na łatwopalny materiał, w krótkim czasie strawił zarówno młyn z całym urządzeniem i zapasami jak i dom mieszkalny właścicieli młyna. Straty, spowodowane pożarem, wynoszą około 100 000 zł.

LISTONOSZ ZASTRZELIŁ ROLNIKA.

We wsi Sompolno, pow. kolski, w czasie kłótni w miejscowej karczmie 25-letni listonosz Wacław Berliński, zastrzelił 22-letniego rolnika, Mariana Kolawskiego. Berliński po zabójstwie sam oddał się w ręce władz.

ZABÓJSTWO.

We wsi Czarne Kowale, w pow. wileńsko - trockim, został zabity mieszkaniec tej wsi Greguin. Pod zarzutem dokonanego zabójstwa na tle porachunków osobistych za trzymano 6 chłopów z tej wsi.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Na linii kolejowej Kraków — Lwów zdarzyła się katastrofa kolejowa, która zatarasowała cały ruch kolejowy na tej linii. Skutkiem tego pociągi, odchodzące z Krakowa, przybyły do Lwowa z kilkugodzinnym opóźnieniem, dochodzącym nawet do 9 godzin. Katastrofa powstała na przestrzeni Podłęże — Grodkowice i uległ jej pociąg towarowy. Dwie osoby z pośród obsługi kolejowej zostały zabite a kilka lżej rannych. Władze kolejowe przystąpiły natychmiast do oczyszczania zatarasowanego toru, aby umożliwić normalną komunikację. Przyczyną katastrofy było prawdopodobnie złe nastawienie zwrotnicy.

ZABITY PRZEZ POCIĄG.

Koło wsi Stare Troki na terenie pow wileńsko - trockiego dostał się pod pociąg i zginął na miejscu mieszkaniec miasteczka Olkieniki, niejaki Michałowski.

10 LAT WIĘZIENIA ZA FAŁSZERSTWO MONET

Sąd przysięgłych w Stanisławowie rozpoznawał sprawę o fałszerstwo monet srebrnych: 2, 5 i 10-cio złotowych. Fałszerstwa dopuścił się Adolf Hilary Bernowski, karany już kilkarotnie za fałszerstwo.

W wyniku rozprawy, na podstawie werdyktu przysięgłych, Sąd skazał oskarżonego na 10 lat więzienia.

SKAZANIE NIEUCZCIWEGO URZĘDNIKA.

W łomżyńskim Sądzie Okręgowym na sesji w Ostrowi Mazowieckiej, rozpatrywana była sprawa b. naczelnika wydziału gospodarczego w zarządzie miasta Ostrowi, Świderka, oskarżonego o nadużycia i fałszerstwa przy zawieraniu różnych tranzakcyj w imieniu miasta.

Sąd skazał oskarżonego na 1 rok więzienia, oraz pozbawienie praw na przeciąg lat trzech.

KRWAWA BÓJKA MARYNARZY.

W Gdyni, w dzielnicy portowej przy ul. Żeromskiego, w barze „Stockholm", w czasie pijatyki wynikła krwawa bójka na noże.

W czasie bójki ciężko zostali poranieni trzej marynarze: Konrad i Feliks Białeccy oraz Bernard Zawadzki.

ZABÓJSTWO BOGATEGO REEMIGRANTA.

W Trakiszach, pow. sokolskiego, dokonano zabójstwa na osobie bogatego reemigranta z Ameryki, Wincentego Debusysa. W związku z tym policja aresztowała Wincentego Bienkiewicza, jako podejrzanego o zabójstwo.

Strajk w hucie
„Nadburzanka" w Uchińsku

W Uchińsku pod Chełmem wybuchł strajk w hucie szklanej „*Nadburzanka*" na tle zastosowanej przez firmę złośliwej redukcji i niehonorowania układu zbiorowego pracy.

Strajkują wszyscy robotnicy.

Sytuacja hutnictwa
żelaznego

Według danych Związku Polskich Hut Żelaznych, wytwórczość hutnicza w listopadzie r. b. przedstawiała się następująco (w tonach — w nawiasie dane za październik r. b.): surówka 67.902 (64.475), stal — 133.988 (136.171), wyroby walcowniane 88.143 (92.485). Tak więc wzrosła tylko produkcja surówki, natomiast spadła produkcja stali, wyrobów walcownianych i rur.

W listopadzie r. b. huty żelazne otrzymały za pośrednictwem „Syndykatu Polskich Hut Żelaznych zamówienia krajowe na wyroby żelazne w ilości 25.572 t. wobec 29.231 t. w październiku r. b., czyli o 3.659 t. mniej. Z powyższej liczby przypadało w listopadzie r. b. na zamówienia prywatne 17.995 t., a na zamówienia rządowe 7.563 t., oraz na samorządowe 14 t.

Eksport wyrobów walcownianych w listopadzie r. b. wynosił 16.198 t. wobec 11.865 t. w październiku r. b. czyli o 4.333 t. więcej. Wywóz rur stalowych wynosił 2.950 t. wobec — 1.834 t. w październiku r. b., czyli o 1.116 t. więcej.

W końcu listopada b. r. zatrudnionych było w polskich hutach żelaznych ogółem 43.447 robotników, czyli o 423 osoby mniej niż w końcu poprzedniego miesiąca, a o 6.903 osób więcej, niż w końcu listopada r. ub.

Książki nadesłane

Basil Carey NIEBEZPIECZNE WYSPY. Tłumaczenie Krystyny Jurskiej. Nakład firmy Wł. Michalak i S-ka. Warszawa, Nowy Świat 59.

Treścią książki są nie tylko barwne, pełne dramatycznego wyrazu, opisy przygód przy połowie pereł, błądzenia w małej łódce po zburzonym morzu, walki z pragnieniem, głodem, morzem i zmęczeniem, ale i, na głębokim znawstwie oparte, opisy życia i obyczajów, panujących wśród białych, żeglujących wśród wysp.

Swoisty kodeks obyczajowy, panujący na dalekich morzach Południa, świetnie zarysowane sylwetki żyjących tam białych, ich walka z surową przyrodą, ich wesela i smutki — wszystko to opisuje Carey w sposób prosty i pozbawiony wszelkiej afektacji.

Treść książki to walka o kobietę, o perły, o życie — na tle bujnego krajobrazu wysp Oceanu Spokojnego.

Piekło dzieci

„National Child Labor Committee" (Komitet Pracy dzieci) w Stanach Zjednoczonych w swym ostatnim sprawozdaniu podaje, że w niektórych kopalniach w stanie Missouri i przy połowie krewetek nad zatoką meksykańską pracuje wielka liczba młodocianych, wśród których jest spora liczba 6 i 7-letnich dzieci.

Wśród tych młodocianych robotników panuje niesłychana nędza, nieuctwo i analfabetyzm. Ten tragiczny stan rzeczy zadaje kłam twierdzeniu reakcjonistów, że poprawka do Konstytucji federalnej w sprawie zakazu pracy dzieci jest zbędna.

W 80 rodzinach górniczych, zbadanych przez przedstawicieli Komitetu, było 86 dzieci w wieku lat 15 i niżej, które pracowały w kopalniach. Z nich 32 były w wieku lat 13 i niżej.

Przeciętny zarobek tych dzieci wynosi 32.87 tygodniowo za pracę od 9 do 10 godzin dziennie. 100% tych dzieci przez cały rok nie uczęszczało do szkoły.

Połów krewetek nad zatoką meksykańską rozpoczyna się pomiędzy 3 a 7 rano i w wielu wypadkach kończy się o 9.30 wieczorem. Za tę pracę dzieci pobierają od 5 do 25 centów za godzinę.

Kącik radiowy

URZĄDZENIA GŁOŚNIKOWE DLA RADIOFONIZACJI SZKÓŁ I ŚWIETLIC

Postępujący wciąż rozwój radiotechniki pozwala obecnie na zakładanie bardzo skomplikowanych technicznie, a bardzo wydajnych instalacyj odbiorczych, służących już nie jednej rodzinie, ale większej ilości osób.

Instalacja obsługując szkołę, czy inny tego rodzaju budynek, składający się z wielu sal, powinna się składać z odbiornika radiowego, gramofonu elektrycznego, mikrofonu, oraz odpowiednio obliczonego wzmacniacza, do którego powinny być przyłączone linie przewodowe, prowadzące do głośników zainstalowanych w poszczególnych salach, i wreszcie z samych głośników. Moc wzmacniacza jest ściśle zależna od ilości głośników i wielkości sal.

Jeżeli instytucja publiczna, która pragnie założyć taką centralną instalację odbiorczą z rozgałęzionymi głośnikami nie ma do dyspozycji prądu oświetleniowego do zasilania odbiornika i wzmacniacza, wtedy oczywiście sytuacja jest gorsza, bo energia dostarczona przez baterie ze względów technicznych nie może być duża. Istnieją jednak układy wzmacniaczy bateryjnych, bardzo wydajne, w których moc akustyczna, dzięki specjalnemu układowi, naogół bywa większa, niż moc doprowadzona. Są to tak zwane układy wzmacniaczy klasy B, do których potrzebne są specjalne lampy. I w tym jednak przypadku nie można przekraczać mocy akustycznej 3 Wattów na jeden wzmacniacz t. j. nie można takim odbiornikiem obsłużyć więcej, niż 300 słuchaczów, zachowujących w czasie słuchania zupełną ciszę. Takie odbiorniki wystarczają dla obsługiwania szkół powszechnych.

Przewody prowadzące od wyjścia wzmacniaczy do głośników w salach muszą być znakomicie izolowane i powinny być grube, t. j. przekrój drutu powinien być nie mniejszy niż 1 mm. kw., a izolacja powinna być gumowa. Najlepiej nadaje się do tego celu kabel, używany do instalacyj świetlnych. Na zewnątrz budynków należy używać drutu telegraficznego, gołego, miedzianego o przekroju 2 mm. kw. dla odległości nie przekraczających [illegible].

Wewnątrz budynków przewody powinny biec najkrótszą drogą, najlepiej dołem, pod listwami podłogowymi, gdyż górą zwykle idą przewody oświetleniowe. Głośniki powinny być zawieszane na środku krótszej ściany sali, pod samym stropem, w pozycji nieco nachylonej w dół, tak by obejmowały swym zasięgiem możliwie największą ilość miejsc siedzących, czy stojących na sali.

Radio warszawskie

ŚRODA, 29 grudnia.

WARSZAWA I. 6.15 Kolęda. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Chwilka pytań dla dzieci starszych. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Radujcie się narody (kolędy egzotyczne). 17.00 Kowalscy się odnaleźli — powieść mówiona. 17.15 Rec. wiolonczelowy Tadeusza Lifana. 17.50 Podanie — pog. prawnicza. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Muz. lekka (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 „Autorki" — humoreska H. Sienkiewicza. 19.20 Rec. śpiewaczy Maryli de Wolley. 19.35 „Cieszkowski" — odczyt. wygł. prof. Sobeski. 19.50 Pog. akt. 20.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 20.45 Dziennik. 20.55 Pog. akt. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Z. Dygata. 21.45 Kwadrans poezji. 22.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Wileńskiej. 22.50 Ostatn. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Beethoven (płyty). 15.00 Pog. Rachunki domowe. 15.15 Wiad. sportowe. 16.20 Zespół Stefana Rachonia. 18.00 Jak słuchać nowej muzyki. 18.30 Lekkie stolicy. 22.00 „Teatr a wojna" — felieton, wygł. Jerzy Zagórski. 22.15 piosenki i duety w wyk. J. Godlewskiej i A. Boguckiego. 19.00 Muz. lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne

CZWARTEK, 30 grudnia

WARSZAWA I: 6.15 Kolęda. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Wędrówki muzyczne. 16.15 Ork. mandolinistów. 16.50 Pog. akt. 17.00 „Lwowska skarbnica kultury narodowej" — reportaż. 17.15 [illegible] 17.50 Pog. i wiad. sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program. 18.35 Aud. dla młodzieży wiejskiej. 18.55 „Kontrakt ślubny" — słuchowisko Rudolfa de Cordovy (Anglia). 19.30 Kolędy polskie. (Tr. do Stockholmu). Kolędy szwedzkie (Tr. ze Stockholmu). 19.50 Pog. akt. 20.00 „Saldo piosenek (za rok 1937)". 20.45 Dziennik. 20.55 Pog. akt. 21.00 „Preliminarz piosenek (na rok 1938)". 21.45 „Uziemiony Eros" — szkic literacki. 22.00 Konc. kamer.: J. Hupertowa — śpiew. Kwartet fortepianowy.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Koncert solistów: Jadwiga Draże — skrzypce, Ryszard Gruszczyński — baryton. 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Ork. A. Furmańskiego. 18.00 Mozart: Akt I opery „Don Juan" (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 O dawnej cenzurze warszawskiej — Felieton W. Rapackiego 22.15 Piosenki w wyk. St. Witasa (płyty). 22.30 Muzyka taneczna z kawiarni „Café - Club" i płyt.

ARK. AWERCZENKO.

Człowiek z zepsutym zegarkiem

przełożyła Halina Pilichowska.

Usadowił się wygodnie w fotelu, przyjrzał mi się uważnie i rzekł z satysfakcją:

— A więc tak pan wygląda...

— Tak — uśmiechnąłem się skromnie.

— Od dawna już pan pisuje?

— Od czterech lat.

— Ho - ho! To też pomyślałem sobie: może i ja co napiszę!

— Napisał pan? — zainteresowałem się.

— Napisałem. Przyniosłem. Chciałbym u was umieścić.

— Czy pan już przed tym pisywał?

— Nie. Głowę miałem czym innym zaprzątniętą. A teraz — uporałem się z interesami, żonę wysłałem na wieś, no, i wie pan — zacząłem się nudzić. Cóż, pomyślałem sobie, spróbuję coś napisać! A więc, napisałem i przyniosłem. He-he! Niechże pan przeczyta świeżo upieczonego Byrona.

— Dobrze. Za chwilę... skończę tylko korektę i wówczas będę mógł panu służyć.

Był to długonosy niemłody mężczyzna w czarnej marynarce. Na chudej, żylastej ręce lśnił brylant.

Obrzucił spojrzeniem własne nogi i rzekł z uśmiechem:

— A to przyjemnie, gdy się tak powodzi.

— Komu?

— Ot, choćby panu. Pisze pan, zarabia, czytują pana.

— Nie łatwo jest pisać — rzuciłem z roztargnieniem.

— No, to zależy. Ja, na przykład, usiadłem i jakoś mi się od razu udało.

Odsunąłem nieukończoną korektę i zapytałem:

— Gdzie jest pański rękopis?

— Służę panu. Warunki moje: piętnaście kopiejek od wiersza. A następne utwory zależnie od umowy. Za debiut mogę ostatecznie wziąć taniej.

— Dobrze. Odpowiedź za dwa tygodnie.

Zerknąłem od niechcenia na początek leżącego przede mną rękopisu i zauważyłem:

— Nie można, proszę pana, pisać: „Słońce świeciło na schyłku widnokręgu"....

— To drobiazg — uśmiechnął się dobrodusznie. — Poprawi pan. To dopiero pierwsze kroki. No, czas na mnie. Nie chcę i sobie i panu zabierać drogiego czasu.

Wyjął zegarek, spojrzał i rzekł:

— Do krocset! Znów stanął.

— Zepsuł się? — zagadnąłem.

— Tak, dawałem do reperacji — nic nie pomogło.

— O, bo też ci zegarmistrze! Może mi go pan pozwoli obejrzeć, a nuż uda mi się z nim coś zrobić.

Spojrzał na mnie ze zdziwieniem.

— A to pan i zegarki potrafi naprawiać?

— A tak... To drobiazg.

Wziąłem z jego ręki zegarek, otworzyłem dolne wieczko i zacząłem się bacznie wpatrywać w kombinację kółeczek i sprężyn.

— Cóż... sprobujemy.

Wziąłem scyzoryk i zacząłem dłubać. Dwa kółeczka wyskoczyły i upadły na biurko.

— Aha! — rzekłem z satysfakcją. — Dobrze ci tak!

Wymacawszy palcem cienką, jak pajęczyna, spiralną sprężynę, podważyłem ją paznokciem i rozkręciwszy wyciągnąłem. Równocześnie wyjąłem też dwa jakieś młoteczki, połączone pałączkiem.

— No, i co? — zagadnął mię pisarz, obserwujący ze zdumieniem mą pracę.

— Ha, cóż! — wzruszyłem ramionami, wydłubując z koperty resztki mechanizmu. Zegarek taki jak i inne. Tyle tu różności nagromadzono, że sam diabeł by się na tym nie poznał!

Gość zerwał się z miejsca, obrzucił roztargnionym spojrzeniem wypatroszony zegarek i wrzasnął:

— A czy pan sam... zna się choć trochę na zegarkach?

— Jakby to panu powiedzieć... Raczej się nie znam.

— I nigdy się pan nie zajmował zegarmistrzostwem?

— Prawdę mówiąc, nie. Dopiero teraz... troszkę.

Zgarniając do opróżnionego zegarka wszystkie kółeczka, sprężyny i młoteczki, ryknął:

— A więc, po kie licho, nie mając zielonego pojęcia, bierze się pan nie do swoich rzeczy?

Wówczas ryknąłem i ja:

— A czy pan lepszy! Po kie licho bierze się pan do literatury, nie mając o niej zielonego pojęcia? Czy się panu wydaje, że trudniej jest naprawić zegarek, niż napisać dobry utwór literacki?

I obaj od razu ochłonęliśmy. Gość się roześmiał i powiedział:

— Cóż, jechał pana sęk! Jeśli się ta rzecz nie nada, przyniosę inną

— Dobrze! — zgodziłem się. — Jeśli ma pan jeszcze jaki inny zegarek, to niech go pan przyniesie Może się obaj w końcu nauczymy.

KRONIKA KRAKOWSKA

Zwycięskie zakończenie strajku
okupacyjnego w garbarni Perlbergera w Wieliczce

Od 5 tygodni trwał strajk okupacyjny w garbarni Perlbergera w Wieliczce.

Kilkakrotne konferencje w Inspektoracie Pracy nie dały żadnego wyniku z powodu nieustępliwego stanowiska p. Perlbergera, który do głodowych płac chciał dorzucić tylko kilka procent podwyżki.

Szykany, stosowane przez czynniki administracyjne wobec pracowników nie załamały strajkujących.

Solidarność robotników przełamała opór p. Perlbergera, który zwrócił się do Inspektora Pracy o zwołanie konferencji. Konferencja odbyła się w dniu 23 b. m. i doprowadziła do podpisania **umowy zbiorowej na rok 1938 — przyznającej pracownikom do 40 proc. podwyżki dotychczasowych płac i wypłatę zaliczki świątecznej.**

Akcją strajkową kierowali z ramienia Centrali robotników przemysłu skórzanego tow. Bulsiewicz, imieniem Rady Zaw. tow. Cekiera.

Wyjaśnienie
Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie

W związku z notatką w numerze 371 „Naprzodu" z dnia 15.12. 1937 r. p. t.: „Należy tę sprawę wyświetlić — Apel do Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie" — Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie prosi uprzejmie o umieszczenie w najbliższym numerze następującego wyjaśnienia:

Ubezp. Józef Kula, zam. w Czyżynach nr. 43 zachorował w dniu 11.11.1937 r. na ciężką różę twarzy. Wezwany w dniu 13.9. 1937 r. lekarz domowy dr. Łowczowski radził rodzinie umieścić natychmiast chorego w szpitalu zakaźnym, jednakże ani sam chory, ani jego rodzina nie zgodzili się na to. Gdy stan chorego mimo troskliwej opieki lekarza, który go odwiedził w domu 4 razy, nie ulegał poprawie, chory został skierowany w dniu 26.9 1937 r. z rozpoznaniem „róży twarzy" do szpitala im. G. Narutowicza, jednakże nie został tam przyjęty, ponieważ szpital ten nie posiada oddziału dla zakaźnie chorych, a żaden z szpitali w Krakowie, które posiadają oddziały zakaźne i do których lekarz dyżurny szpitala im. G. Narutowicza zwracał się telefonicznie o przyjęcie chorego, nie mógł go wówczas przyjąć z braku wolnych miejsc. Po powrocie do domu chory pozostawał nadal w opiece lekarza domowego, który dnia 1.10 1937 r. stwierdził już następstwa róży w postaci ropowicy szji. Ponieważ stan chorego wskutek tego powikłania był groźny, gdyż chory dusił się w czasie wizyty lekarza, lekarz naciął mu ropowicę w celu wypuszczenia ropy narzędziem, które miał pod ręką, co było jego obowiązkiem (poprzednio je starannie wyjałowiwszy), co było jego obowiązkiem, poczem założył mu lege artis opatrunek.

Ponieważ po tym zabiegu stan chorego nie poprawiał się lekarz domowy wezwał dnia 3.10 1937 r. na naradę lekarską specjalistę chirurga. Dr. Mazanek udał się do chorego natychmiast po otrzymaniu wezwania i po zbadaniu w tymże dniu skierował go do szpitala im. G. Narutowicza na oddział chirurgiczny. Chory został natychmiast przyjęty do szpitala, ponieważ objawy róży już ustąpiły i był tego samego dnia jeszcze operowany, jednak mimo wielokrotnych nacięć ropowicy zmarł z powodu uogólnienia się zakażenia.

Rodzina zmarłego, która zgłosiła się w szpitalu po śmierci ś. p. Kuli widocznie nie rozmawiała ani z lekarzem, ani z pielęgnarką oddziału chirurgicznego szpitala im. G. Narutowicza, skoro nie mogła się dowiedzieć gdzie znajdują się zwłoki zmarłego, albowiem jest wykluczonym, by lekarz lub pielęgniarka szpitala nie wiedzieli gdzie znajdują się zwłoki osoby zmarłej w szpitalu.

Lekarz Naczelny:

w. z. dr. Władysław Medyński.

Dyrektor:

Zygmunt Klemensiewicz.

Napad

Na urzędnika województwa w Krakowie p. G. napadli na ul. Starowiślnej czterej akademicy w czapkach korporanckich i pobili go dotkliwie. Zawiadomiona o napadzie policja wdrożyła dochodzenia.

C. Z. G. zaopiekował się strajkującymi
na kopalni „Knurów"

O długotrwałym strajku na kop. „Knurów" w Rybnickim, spowodowanym złymi warunkami pracy, oraz próbą narzucenia robotników poza Knurowa, donosiliśmy już obszernie. Strajk objął początkowo całą załogę kopalni i przerodził się w strajk okupacyjny. Strajk poparli robotnicy koksowni na znak solidarności ze strajkującymi górnikami.

Pomimo dłuższego trwania strajku nie doszło do porozumienia pomiędzy Dyrekcją kopalni i strajkującymi. Wysunęli oni długą listę żądań, przeważnie natury lokalnej. Jeszcze w przededniu świąt nie było żadnych widoków na załatwienie konfliktu. Zaznaczyć trzeba, że załoga kopalni zorganizowana jest przeważnie w ZZP.

Wobec niezdolności przedstawicieli tej organizacji do likwidacji konfliktu, zwrócił się przewodniczący rady załogowej p. Winkler (ZZP.) telefonicznie do tow. Stańczyka, by podjął się interwencji u władz i w Gen. Dyrekcji Skarbofermu, do którego kopalnia należy. Tow. Stańczyk zgodził się na podjęcie interwencji, chociaż C. Z. G. nie posiada na tej kopalni prawie żadnych członków. Moment interwencji był bardzo niedogodny, gdyż do tow. Stańczyka zwrócono się w dniu wigilijnym. Pomimo tego tow. Stańczyk w interesie strajkujących, którzy przebywali już dłuższy czas pod ziemią i którzy byli skazani w razie niedojścia do skutku interwencji do dalszego przebywania pod ziemią nawet podczas świąt, próbował sprawę załatwić.

Interwencja u Wojewody Grażyńskiego nie doszła do skutku, ponieważ Wojewoda wyjechał na święta i tow. Stańczyk nie mógł się dowiedzieć, gdzie przebywa. Gen. Dyrektor p. Zagórowski również wyjechał na święta. Wobec takiego stanu rzeczy musiał tow. Stańczyk szukać kontaktu z czynnikami, zastępczymi. Po dłuższych rokowaniach uzyskał tow. Stańczyk przyrzeczenia wiążące w kilku głównych sprawach: mianowicie przyrzeczenie, że nikt nie zostanie zwolniony za udział w strajku, że będzie zaliczka świąteczna itd. Inne sprawy zostały odłożone na czas poświąteczny. O wyniku swoich rozmów zawiadomił tow. Stańczyk przewodniczącego, p. Winklera o godz. 4 popoł. w dniu wigilijnym. Pan Winkler ze swej strony zawiadomił znajdujących się w podziemiach górników o wynikach rozmów tow. Stańczyka — tak, że załoga wyjechała jeszcze na czas, by razem z rodzinami obchodzić święta.

Wyjeżdżających z podziemi kopalni górników witały rodziny radośnie. Zmęczeni długim strajkiem, ale nie złamani na duchu, górnicy wracali w otoczeniu żon i dzieci do domu. Ofiarny strajk górników knurowskich musi niewątpliwie dać swoje rezultaty. Co uzyskają górnicy, będzie jeszcze zależeć od wyników dalszych rokowań, które się obecnie toczą.

Z miasta

CSTATECZNY TERMIN WYKUPU PATENTÓW.

Od piątku, 31 b. m. wykupowane mogą być w normalnym terminie świadectwa przemysłowe, karty rejestracyjne i patenty akcyzowe na rok 1938. Izby skarbowe nie zamierzają terminu tego prolongować tak, że zaraz po Nowym Roku rozpocznie się kontrola wykupu świadectw przemysłowych w przedsiębiorstwach.

SPRZEDAŻ KART TRAMWAJOWYCH.

Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej podaje do wiadomości, że sprzedaż kart abonamentowych na styczeń 1938 r. odbywać się będzie tylko w biurze Dyrekcji Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej przy ul. św. Wawrzyńca 13 od dnia 9 b. m. codziennie od godz. 8-mej do 14-tej, w Nowy Rok i w niedzielę dnia 2-go stycznia 1938 r. od godz. 9-tej do 12-ej.

Wykrycie tajnych gorzelni

Podczas obławy, przeprowadzonej przez organa P. P. przy współudziale komisarza kontroli skarbowej z Wadowic, ujawniono na terenie powiatu limanowskiego 5 tajnych, dobrze zakonspirowanych gorzelni u Marcina Wierzyckiego, Jana Wierzyckiego i Franciszka Kędronia z Młyńczyk oraz Marii i Władysława Dyrków, Tomasza i Tadeusza Wardęgów z Zawady.

W Młyńczyskach u Marcina Wierzyckiego znaleziono zainstalowany w stajni kompletny aparat gorzelniany. Pędzenie spirytusu odbywało się tam na większą skalę.

Podczas rewizji aparat był czynny, a na strychu znaleziono 4 kadzie zacieru gorzelnianego o pojemności około 250 litrów, oraz kilka litrów gotowego spirytusu.

Kronika Bielska, Białej i okolicy
Oddział Biała, ul. Komorowicka 4

Przedświąteczne obrady Rady Miejskiej

W dniu 22 grudnia 1937 r. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w Białej. Porządek obrad obejmował 11 punktów. Otworzył posiedzenie i przewodniczył na niem burmistrz dr. Łuniewski. Przed przystąpieniem do porządku obrad radny prof. Lubas, imieniem Klubu Polskiego, złożył oświadczenie, w którym potępił miejscową prasę niemiecką za ataki na tutejszego dowódcę garnizonu, płk. Kustronia za jego przemówienie w Teatrze w dniu 11 listopada 1937 r.

Z kolei Rada uchwaliła jednomyślnie nowe statuty o podatku hotelowym i od psów, według których zostały obniżone opłaty na rzecz gminy. Również jednomyślnie uchwalono nowo opracowany regulamin dla targowicy miejskiej.

Przy omawianiu zasiłków świątecznych dla ubogich zabrał głos tow. Pysz, który zgłosił odpowiednie poprawki do wniosku Zarządu Miejskiego, zmierzające do ich podwyższenia. W dyskusji do wniosku tego zabrał głos renegat Filip Mędrzak z OZN-owego ZZZ., który oświadczył, że nie może głosować za wnioskiem, bo nie ma pewności, czy biedni, dla których radny Pysz żąda przyznania zapomóg świątecznych, żyją (!) i czy będzie pokrycie w budżecie. Po dłuższej dyskusji wniosek radnych socjalistycznych z poprawką p. Schuberta, został uchwalony.

Po przyznaniu zapomogi z odsetek od kapitału fundacji im. Rajmunda i Amalii Fiałkowskiej wdowie Marii Wróbel z Białej ul. św. Jana 2. w kwocie około 100 zł. Rada dokonała wyboru 7 opiekunów społecznych na okres 3 letni.

Wybrani zostali: na okręg I: Maria Geppert: II — tow. Józef Pierges: III — Bronisław Mereś; IV — Maria Wymiałkowa; V — Adolf Hupert: VI — Antoni Gacek: VII — tow. Józef Pietrzyk.

Uchwalono sprzedać parcelę przy ul. Hałchowskiej na kwotę zł. 6.500 Towarzystwu Rolniczemu. W końcu zmieniono regulamin, powiększając Komisję finansową do 11 osób.

Z kolei p. burmistrz zawiadomił Radę Miejską, że pracownicy umysłowi i fizyczni wnieśli prośbę o wypłacenie im **50 proc. poborów** w formie renumeracji świątecznej. Jednakowoż Zarząd Miejski proponuje, by wypłacono dodatki świąteczne, zarabiającym do 100 zł. — po 20 zł.; od 100 — 200 zł. — 25 proc.: od 200 — 400 zł. — 20 proc.; od 400 wzwyż po 15 proc. ich poborów miesięcznych robotnikom zaś jednotygodniowy zarobek.

Klub Socjalistyczny popierał żądanie pracowników i domagał się dla robotników miejskich dwutygodniowego zarobku jako renumeracji świątecznej. Natomiast Filip Mędrzak, radny udający obrońcę robotników, przeciwstawił się wnioskowi socjalistycznemu. W głowie nie może mu się pomieścić, że nie tylko jemu, który dostał 100 proc. swych poborów na Święta z Ubezpieczalni Społecznej ale i innym także chce się jeść.

Wniosek socjalistyczny upadł, a przeszedł wniosek nowego sektora OZN-u, inż. Szumca, idący po linii Magistratu z tym, że jeśli będzie nadwyżka budżetowa, to na Wielkanocne Święta zostanie wypłacona dalsza renumeracja jak żąda klub socjalistyczny.

W śród wielkiego zainteresowania zgromadzonych na galerii bezrobotnych przystąpiła Rada do rozpatrzenia naglego wniosku w sprawie **bezrobotnych**. Klub Radnych Socjalistycznych domagał się z funduszów gminy, niezależnie od pomocy zimowej, **po 2.50 zł. dodatku świątecznego na głowę dla bezrobotnego i członków jego rodziny.** Zarząd Miejski uchwalił wypłacić tylko po zł. 1.50.

Po dłuższej dyskusji Rada jednomyślnie uchwaliła wniosek Klubu Socjalistycznego.

Dalej Rada stwierdziła, że pomoc zimowa, jaką bezrobotni otrzymują na grudzień, jest niedostateczną — i zwróciła się do pana Wojewody, by pomoc ta wynosiła co najmniej **8 zł. na głowę miesięcznie.**

Nadto klub wniósł dwie interpelacje, dotyczące naprawy chodnika, prowadzonego na t. zw. Kunfirunek, gdzie mieszka około 200 rodzin robotniczych oraz w sprawie wydanego zarządzenia opróżnienia strychów ze znajdujących się tam przedmiotów.

Pożar

Dnia 24 grudnia 1937 r., o g. 23.15, w domu mieszkalnym Ludwika Orawczaka w Międzybrodziu bialskim, wybuchł pożar. Spalił się doszczętnie dom i sprzęty domowe. Straty wynoszą około 1600 zł. Dom był asekurowany na sumę 1280 zł. Przyczyna pożaru — wadliwa konstrukcja komina.

Wypadek na kopalni

W podziemiach kopalni „Śląsk" w Chropaczowie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Wskutek t. zw. tąpnięcia oberwały się na jednym z filarów ze stropu zwały węgla, które, spadając, przygniotły pracującego tam tębacza Jana Frycza z Chropaczowa. Górnik doznał złamania lewego uda i przewieziony został do szpitala w Chorzowie.

Historie dnia

Wypadek samochodowy. Na rogu ulicy Basztowej i placu Kleparskiego taksówka, kierowana przez szofera S. Ślęzaka, najechała na inż. F. Wasilewicza, i jego żonę. Inż. Wasilewicz doznał złamania lewego obojczyka, a jego żona złamania kości ramieniowej. Ofiary wypadku przewiózł Ślęzak do lecznicy.

W ucieczce przed życiem. Przy ul. Brackiej 1, Emilia Pietrowska, służąca, usiłowała pozbawić się życia, odkręcając kurki gazowe. Wezwany lekarz Pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł Piotrowską w stanie ciężkim do szpitala.

Przemytnicy futer pod kluczem. Krakowski Komisariat Straży Granicznej prowadzi dochodzenie w sprawie przemytu futer z Niemiec.

W wyniku przeprowadzonych rewizyj aresztowano ostatnio trzech kupców krakowskich.

Chór Towarzystwa Urzędników Gminy stoł. król. miasta Krakowa urządza

Tradycyjna noc sylwestrowa

w salach Tow. Urzędników Miejskich przy al. Krasińskiego 18 — w dniu 31 grudnia 1937 roku. — Początek o godz. 22-ej.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa, 29.XII. „Gałązka rozmarynu".

Czwartek, 30.XII. „Gałązka rozmarynu".

SZCZEPKO I TOŃKO — CHÓR DANA W STARYM TEATRZE.

Słynny bezkonkurencyjny i pełen humoru Chór Dana oraz najpopularniejsi humoryści Szczepko i Tońko wystąpią w trzech wieczorach sylwestrowych w piątek, 31 b. m. o g. 7 i 9.30 wieczór oraz 11.330 w nocy w Starym Teatrze i wykonają bogaty wesoły program, specjalnie na te wieczory sylwestrowe przygotowany.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Skłamałam".

ATLANTIC: „Trafalgar" i „Nieznośna dziewczyna".

BAGATELA: „Mój pan mąż" (William Powell i Carole Lombard) i rewia „Jak w operetce".

DOM ŻOŁNIERZA: „Dorożkarz Nr. 13".

PROMIEŃ: „Władczyni puszczy"

STELLA: „Czarny orzeł".

ŚWIT: „Ulan ks. Józefa".

UCIECHA: „Książę i żebrak".

WANDA: „Dziewczęta z Nowolipek".

Dyżury lekarzy

Dnia 29 grudnia — noc.

Schmaus Ludwik — pl. Kossaka 1, tel. 135-16.

Tochowicz Leon — Pijarska 5, tel. 177-37.

Lust Izaak — Starowiślna 4, tel. 117-01.

Sokołowski Adam — Basztowa 24 tel. 142-04.

Radio krakowskie

ŚRODA, 29 grudnia.

13.45 Popularny koncert symfoniczny i soliści (płyty). 14.45 Wiad bieżące. 14.50 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.25 Lokalne wiad. gospod. 18.10 Lokalne wiad. sport. 18.15 Krakowski dziennik sportowy. 18.20 Muzyka taneczna — Ork. Kordik- Jazz. 18.50 Sprawy społeczne. 18.55 Program na dzień następny. 20.00 Recital skrzypcowy Stanisława Mikuszewskiego, przy fortepianie Alfred Muller. 20.30 „Zagadnienia": „Kto nas wychowuje?" — wygł. ks. dr. Ferdynand Mechay. 23.00 Muzyka taneczna w wyk. ork. Alexandra (płyty).

CZWARTEK, 30 grudnia

13.00 Audycja dla dzieci wiejskich. 13.45 Muzyka baletowa (płyty). 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Fr. Liszt: Koncert fortepianowy Es dur — w wyk. Aleksandra Brallowskiego z tow. berlińskiej orkiestry filharmonicznej. 15.10 „Lektura poobiednia...": „Salomea" fragment z powieści „Polonez" Heleny Boguszewskiej. 15.25 Lokalne wiad. gospod. 18.10 Lokalne wiad. sport. 18.15 Wieczór pieśni. Wykonawcy: Marian Demar - Mikuszewski (śpiew), Wacław Geiger (akomp.) 18.40 Dokąd jechać na święto? 18.45 Odczyt sportowy: „Zimowe niebezpieczeństwo gór". 23.00 „Jutro karnawał" wesoła audycja słowno - muzyczna.

Radio śląskie

ŚRODA, 29 grudnia.

13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert popularny (płyty). 14.15 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego. 14.25 Wiad bieżące. 14.33 Wiad. giełdowe. 14.35 Zabawa u cyganów (płyty). 18.10 Wiad. sport. lokalne. 18.15 „Bunt rudowłosych aniołów" — nowela Wilhelma Szewczyka 18.25 Audycja dla dzieci: „Eskimoska bajka o siedmiu gwiazdach". 18.45 Przegląd życia gospodarczego Śląska. 18.55 Program na jutro. 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos..." 23.00 Chór Dana i soliści — muzyka taneczna.

CZWARTEK, 30 grudnia

13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert popularny — płyty. 14.25 Wiad. bieżące. 14.33 Wiad. giełdowe. 14.35 Tańczymy walca — płyty. 18.10 Wiad. sport. lokalne. 18.15 Wieczór pieśni. Wyk. Marian Demar - Mikuszewski (śpiew), Wacław Geiger (akomp.). 18.40 Program na jutro. 18.45 Lekcja języka polskiego. 23.00 „Jutro karnawał" — wesoła audycja słowno-muzyczna.

Z Przemyśla i okręgu

Wielkie manifestacje robotniczo-chłopskie
W rocznicę zgonu Gabriela Narutowicza

W myśl wezwania centralnych władz PPS. odbyły się w dn. 12 i 19 grudnia b. r. w Przemyślu i okręgu wielkie manifestacje ludowe, na których świat pracy wyraził swoją niezłomną wolę walki o demokrację, walki przeciwko faszyzmowi!

W Przemyślu odbył się w niedzielę, 19 b. m. olbrzymi wiec, na który przybyły tłumy robotników i chłopów z okolicy. Dwupiętrowa sala teatralna Domu Robotniczego nie mogła pomieścić wszystkich tych, którzy chcieli zamanifestować swoją solidarność z PPS. i Klas. Związkami Zawodowymi. Zgromadzenie zagaił tow. Hompe, który w krótkich słowach omówił znaczenie manifestacji. Po wyborze prezydium w składzie tow. tow. Szałowskiego, Hompego, Fogelmana i Krogulca i ob. Głowacza im. Stron. Lud. przemówili kolejno tow. tow. dr. Grosfeld i Bolnek oraz im. Stron. Ludowego ob. Głowacz.

Uchwaleniem rezolucji i odśpiewaniem pieśni robotniczych zakończono wspaniałą manifestację.

Niemniej imponująco wypadły zgromadzenia w innych miejscowościach okręgu przemyskiego.

W Szuwsku koło Jarosławia zebrało się w Domu Ludowym około 700 robotników i chłopów, do których przemówili tow. tow. Frimer z Przemyśla, Majlich, Foryś Władysław oraz ob. Lis im. Stron. Ludowego.

W **Olszycach**, odbyło się przy tłumnym udziale okolicznych robotników i chłopów zgromadzenie, na którym przemówili tow. tow. Siegman z Przemyśla i Uberle.

Robotnicy **Leska i Tukawicy** urządzili masowy wiec, na którym przemówili tow. Siegman z Przemyśla i tow. A. Filar.

Na zgromadzeniu w **Jarosławiu** wydarzył się charakterystyczny wypadek. Z powodu przeszkód technicznych musiano przesunąć rozpoczęcie zgromadzenia o pół godziny. Przedstawiciel starostwa rozwiązał wówczas zgromadzenie. Olbrzymie tłumy zebranych robotników i chłopów nie chciały się jednak rozejść i uczciły pamięć pierwszego Prezydenta Państwa Gabriela Narutowicza powstaniem i dwuminutową ciszą.

ODCZYT TOW. ZDANOWSKIEGO W PRZEMYŚLU.

Ostatnio odbył się staraniem T. U. R. odczyt tow. Zdanowskiego n. t. „Co widziałem w Hiszpanii". Przeszło 1000 osób wysłuchało ciekawych wywodów prelegenta.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.